

Protokół nr LXI/06
z LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 czerwca 2006 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z LIX i LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. „Mikroregion WPN – Zielone Płuca Wielkopolski” – informacje o pracach nad Strategią Zrównoważonego Rozwoju Turystyki (Małgorzata Ornoch–Tabędzka – Prezes Stowarzyszenia Partnerzy dla Samorządu).
8. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).
9. Określenie zakresu oraz formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze (uchwała).
10. Statut Gimnazjum nr 1 w Mosinie (uchwała).
11. Ustalenie podziału Gminy Mosina na okręgi wyborcze, ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w okręgach wyborczych (uchwała).
12. Podział Gminy Mosina na obwody głosowania (uchwała).
13. Powierzenie wykonania zadania w zakresie opieki nad dziećmi w żłobkach (uchwała).
14. Zalecenia pokontrolne dla Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
15. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 25 maja do 28 czerwca 2006 r.
16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
17. Zapytania i wnioski radnych.
18. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał prowadzący obrady – Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina. Następnie przypomniał o 50. rocznicy powstania poznańskiego w czerwcu 1956 roku. Zebrani na sali uczcili minutą ciszy pamięć ofiar ówczesnych wydarzeń.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 17 radnych, co stanowi 80,95% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecni byli: radny Jerzy Falbierski ze względu na stan zdrowia oraz radny Marian Sobocki ze względu na obowiązki służbowe.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- a) Danuta Białas,
- b) Jacek Bąkowski.

W związku z tym, że wymienieni wyżej radni przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała radną Danutę Białas i radnego Jacka Bąkowskiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Tomasza Żak do nadzorowania sporządzenia protokołu z LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołów z LIX i LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Leszek Dymalski nadzorujący sporządzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z LIX sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Marek Klemens nadzorujący sporządzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z LX sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 17 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych propozycji zmian, w ten sposób został ustalony porządek LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 7. – „Mikroregion WPN – Zielone Płuca Wielkopolski” – informacje o pracach nad Strategią Zrównoważonego Rozwoju Turystyki (Małgorzata Ornoch-Tabędzka – Prezes Stowarzyszenia Partnerzy dla Samorządu).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że Gmina Mosina jest uczestnikiem działań studyjno-programowych na rzecz rozwoju turystyki i wykorzystania turystycznego WPN.

Prezes Stowarzyszenia Partnerzy dla Samorządu Małgorzata Ornoch-Tabędzka przedstawiła szczegóły dotyczące przebiegu prac nad Strategią Rozwoju Turystyki.

W trakcie powyższego wystąpienia na Salę Imprezową przybył radny Leszek Dymalski, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, udział brało już 18 radnych.

do punktu 8. – Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż dotacje celowe i przeniesienia w ramach działów budżetu, są podstawą wniosku o zmianę budżetu Gminy Mosina na 2006 rok.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXI/452/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz listą radnych z głosowania imiennego przeprowadzonego nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006 stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Określenie zakresu oraz formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż Skarbnik Gminy Mosina dwa razy w roku przygotowuje informację o wykonaniu budżetu. Zakres i treść tych informacji określa przy tym Rada Miejska.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia zakresu oraz formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie, po uwzględnieniu zgłoszonych przez nią poprawek.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia zakresu oraz formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXI/453/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Statut Gimnazjum nr 1 w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż utworzenie gimnazjum wkracza w stadium organizacyjne, a jednym z działań podstawowych jest przyjęcie statutu szkoły.

W tym momencie na Salę Imprezową przybył radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, udział brało już 19 radnych.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Statutu Gimnazjum nr 1 w Mosinie ul. Szkolna 1. Powiadomiła przy tym, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na posiedzeniu w dniu 26 czerwca br., pozytywnie zaopiniowała projekt przedmiotowego statutu, po uwzględnieniu zaproponowanych przez

wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie zmian. Następnie odczytała zmiany wprowadzone do projektu Statutu Gimnazjum nr 1 w Mosinie po powyższym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Statutu Gimnazjum nr 1 ul. Szkolna 1. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXI/454/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Ustalenie podziału Gminy Mosina na okręgi wyborcze, ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w okręgach wyborczych (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że jesienią, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, odbędą się wybory władz samorządowych. Reguły wyboru, zasady tworzenia okręgów i tryb wyłonienia przedstawicieli określa ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Zgodnie z nią, w Gminie Mosina odbywa się wybór radnych w okręgach wyborczych. Zgodnie z zapisem art. 90 ust. 2, do wyborów w radzie gminy liczącej powyżej 20.000 mieszkańców, tworzy się okręgi wyborcze, w których wybiera się od 5 do 8 radnych. Również zgodnie z art. 92, podział „tego” proponuje rada miejska, na wniosek i w porozumieniu z burmistrzem. Analiza dotychczasowych okręgów wyborczych wskazuje, że okręg wyborczy nr 1 w Mosinie, nie spełnia wymogów ustawy, ponieważ ilość mandatów nań przypadająca, według norm przedstawicielstwa wynosi 4,39, a minimum powinno być 4,51. W związku z tym istnieje potrzeba zmiany w dotychczasowym zasięgu i zakresie okręgów wyborczych na terenie Gminy Mosina. Według propozycji przedłożonej radnym w projekcie uchwały, która określa, że mogą być zmiany, ale są to korekty matematyczne, które dają co prawda zachowanie norm przedstawicielskich, ale kosztem przesunięć sołectw do innych okręgów. Niemniej chodziło o to, ażeby uzupełnić okręg nr I, który na dzień dzisiejszy nie spełnia norm przedstawicielskich. Jest również propozycja grupy radnych, aby Gminę Mosina podzielić na 3 okręgi – okręg, którym byłyby Osiedla nr 1, 2, 4, 5, 6 i 7 oraz osada Jeziory, przy czym w tym okręgu byłoby 8 mandatów, następnie okręg nr II, który obejmowałby Sołectwo Daszewice, Sołectwo Babki, Kubalin, Głuszyna Leśna, Sołectwo Czapury, Sołectwo Wiórek, Sołectwo Rogalinek, Sołectwo Sasinowo, Sołectwo Rogalin, Sołectwo Mieczewo, Sołectwo Radzewice i Sołectwo Świątniki, a także okręg nr III, który obejmowałby Sołectwo Baranówko, Sołectwo Krajkowo, Baranowo, Sołectwo Sowinki, Sowiniec, Sołectwo Żabinko, Sołectwo Borkowice, Bolesławiec, Sołectwo Drużyna, Nowinki, Sołectwo Dymaczewo Nowe, Sołectwo Dymaczewo Stare, Sołectwo Pecna, Konstantynowo, Sołectwo Krosno, Sołectwo Krosinko, Ludwikowo oraz Osiedle nr 3. We wszystkich tych okręgach, w podsumowaniu liczby mieszkańców, zachowana jest norma przedstawicielska, która zgodnie z ustawą pozwala określić liczbę mandatów w okręgu nr I na 8 mandatów, w okręgu nr II na 6 mandatów, w okręgu nr III na 7 mandatów. W sumie jest to liczba 21 radnych.

Radny Marek Klemens w imieniu Klubu Radnych „Praworzędna Gmina” wyraził ubolewanie, że projekty „tych” uchwał dotarły do „nas” dopiero w tej chwili. Z tego co on rozumiał, „co przedstawił nam pan burmistrz na spotkaniu z panem dyrektorem z urzędu wojewódzkiego”, który jest zatrudniony w Państwowej Komisji Wyborczej, dowiedział się on, że w zasadzie „mamy” jeszcze miesiąc czasu do podjęcia „tej” uchwały, ale jest to już bardzo niewiele. Rada natomiast miała czas i od marca, w związku z tym „mogliśmy” podjąć w tym względzie pracę. Przyznał przy tym, iż on i „klub” o tym nie wiedzieli i w tej chwili jest „troszeczkę” mało czasu, żeby cokolwiek zmienić. Zapewnił też, że „nie chcemy” jako „nasz” klub przekonywać nikogo do jednego, czy drugiego projektu uchwały. Wyraził przy

tym ubolewanie, że „jest tak późno robione”, ale mimo wszystko, „nasz klub” będzie głosował, dzisiaj przynajmniej, za propozycją Burmistrz Zofii Springer.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie jako przedstawicielka okręgu „za Warty”, czyli „z drugiej strony” Warty, iż niedopuszczalne jest, aby miejscowości takie, jak Świątniki i Radzewice nie znalazły się w obrębie „tego” okręgu. Motywuje ona to tym, gdyż mówiła ona i przykro jej bardzo, „że kolega tego nie rozumie”, który jest „z tego okręgu”, nie wiadomo jej przy tym jak można miejscowości, które do tego czasu cały czas były „w tym” okręgu, obecnie wycofywać się, uważać, że „te miejscowości nie muszą być”. Dla niej jest to lekceważenie „tychże mieszkańców”, tym bardziej, że „nie czarujmy się”, ale największy kontakt, jaki nawiązują radni z mieszkańcami, to radni, którzy mieszkają w pobliżu, chociażby dlatego, że to oni przede wszystkim „z tymi” mieszkańcami się spotykają, nawiązują kontakt. Ona wie, iż każdy radny, ale szczególnie radny z danego okręgu jest zobowiązany reprezentować to społeczeństwo, które go wybierało. Wtedy, kiedy nie ma tego podziału, podziału przez Wartę, gdzie nie ma mostu, gdzie nie ma bezpośredniego kontaktu, gdzie najbliższą drogą dotarcia do okręgu, w którym te miejscowości miałyby być, jest to granica, w zależności od tego, czy „będziemy” liczyć od Świątnik, czy od Radzewic, 16 km i więcej, dlatego ona osobiście jest przeciwna takiemu rozwiązaniu.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz oświadczyła, że ma ona pewne zastrzeżenia odnośnie projektu wniesionego przez grupę radnych, gdyż biorąc pod uwagę „ustawę” i art. 92, podział na okręgi i ich granice oraz liczbę radnych w każdym okręgu ustala rada miejska na wniosek wójta, burmistrza, prezydenta miasta. Nie ma przy tym czegoś takiego, jak tutaj przewodniczący obrad Przemysław Pniewski proponuje, tylko bowiem w „naszym” przypadku na wniosek burmistrza. Ponadto jej zdaniem z art. 89 wynika, że absolutnie nie ma możliwości łączenia wsi z miastem i odwrotnie. Poza tym, wnosi ona, aby zachować „status quo”. Po co bowiem zmiany, „skoro do tej pory było dobrze i bardzo dobrze”. Nie była ona wprawdzie „na tym zebraniu wtorkowym”, ale czy ta norma przedstawicielska obligeje aż tak, że jeżeli wypada „4 i troszeczkę”, to nie może być 5.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż „ustawa mówi wyraźnie”, że powyżej 4,5, w związku z tym nie ma na dzień dzisiejszy okręgu nr I. Istnieje możliwość matematycznego rozwiązania, ale z kolei nie jest zachowane to, co radna Halina Labrzycka-Jankiewicz powiedziała: wieś połączono z miastem. Wieś, która w tym momencie nie zachowuje normy przedstawicielstwa.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz oświadczyła, że ona bierze pod uwagę to, co było.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż nie ma takiej prawnej możliwości. Wyraził przy tym przekonanie, że „to” było najłatwiejsze dla „nas” wszystkich dlatego, iż „nie mielibyśmy” dzisiaj problemu, nie byłoby dyskusji, nie byłoby rozmowy.

Radny Jacek Rogalka przypomniał, że w roku 2002 uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie „przyjęte były te okręgi wyborcze, które są”. Wyraził przy tym przekonanie, że jest „to” bardzo doskonale rozwiązanie, ponieważ jest bardzo dobry podział pomiędzy miastem, a wsią. Ten podział jest zachowany według proporcji mieszkańców i bardzo dobrze się to matematycznie zgadza. Natomiast on nie bardzo zgadza się ze zdaniem radnej Marii Krause. „Rozmawialiśmy” bowiem i był p. Pudliszak – dyrektor biura wyborczego, który tłumaczył. Nie wie on przy tym, czy ma on „niedosłuch”, czy „pan przewodniczący”, nie ma bowiem możliwości zmiany ilości okręgów wyborczych, on to tak przynajmniej odebrał, gdyż tak tłumaczył p. Pudliszak. Jeżeli „pan przewodniczący” proponuje 3 okręgi, to nie wiadomo mu – albo „zrobimy” to nieprawnie, gdyż przynajmniej on to tak odebrał. Zapytał też, do jakiego okręgu wyborczego jest 16 km. Zwrócił przy tym uwagę, że przecież ważne są komisje wyborcze, a mieszkańcy idą do najbliższego punktu wyborczego i tam wybierają. Jeżeli wybiorą radnego w Radzewicach, czy w Świątnikach, to wiadomo, że ten radny będzie „lobbował” na rzecz środowiska, z którego się wywodzi.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, iż uzupełni on tylko to, co mówił radny Jacek Rogalka dla „państwa”, którzy nie byli na „tym” spotkaniu. Zadał on pytanie, praktycznie pod koniec, podziela on przy tym zdanie radnego Jacka Rogalki, do dyrektora delegatury krajowego biura wyborczego Marka Pudliszaka. Zapytał się on wyraźnie, czy mogą być trzy okręgi – „nie - cztery, koniec, kropka.” W związku z tym „komisarz odrzuci to”. Stwierdził też, że „pan przewodniczący” próbował „jakiś paragraf” znaleźć, ale nie znalazł w tym momencie.

Radna Maria Krause powiadomiła, że była „na tym” spotkaniu, ale odebrała „to” jednak w trochę inny sposób. Nikt bowiem nie może „nam” narzucić, czy ma być tyle, czy tyle okręgów wyborczych. Mają być spełnione warunki takie, że okręg wyborczy nie może mieć mniej niż 5 mandatów i nie może mieć więcej, niż 8 mandatów. Natomiast nie zgadza się ona z uproszczeniem sprawy, jak to próbuje to zrobić radny Jacek Rogalka mianowicie, że „obwód głosowania”. Wyraziła przy tym przekonanie, że sprawa nie polega na obwodzie głosowania, tylko przede wszystkim na utrzymaniu więzi. Stwierdziła też, iż wyżej wymieniony radny tak pięknie mówi, że jak zostanie wybrany radny ze Świątnik i Radzewic. Zapytała przy tym, co będzie, jeżeli nie zostanie wybrany radny ze Świątnik, czy z Radzewic. Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, „czy jest w tej chwili”.

Radna Maria Krause stwierdziła, iż nie ma. Zgadza się ona z tym, iż wybrani radni są radnymi całej gminy, ale prosi, aby wziąć pod uwagę i nie powie jej „pan”, że nie, iż większa więź radnych jest na pewno z mieszkańcami z okręgu, z którego są wybrani. Jeżeli natomiast to wygląda w ten sposób, że radny będzie z miejscowości obojętnie – Pecna, Nowinki, czy Drużyna – to na pewno jego więź ze Świątnikami i z Radzewicami będzie mniejsza, niż z radnymi z tego okręgu, którzy są w tej chwili.

Radny Marek Klemens oświadczył, że chciałby się odnieść do słów radnej Marii Krause, którą bardzo szanuje i przykro mu słyszeć z jej strony „taką krytykę”. Chce on jednak podkreślić, iż w momencie, kiedy został radnym, cały czas był uczony, że radny musi zapomnieć „jakby” o swoich mieszkańcach, gdyż jest radnym całej gminy. Prawdą jest, że ten układ, który grupa radnych proponuje, dla niego osobiście jest korzystniejszy. Jednak jego zdaniem dla całej gminy są korzystniejsze „te” 4 okręgi wyborcze. Musi on przy tym kierować się interesem całej gminy, a nie tylko swoim. Wyraził też ubolewanie, iż od marca, „skoro rada wiedziała o tym”, że nie zaprosiła do rozmów sołtysów i nie zorganizowała już wtedy spotkania z p. Pudliszakiem, iż „nie mieliśmy” czasu, aby popracować „nad tym”. Obecnie jest już za późno „na to”, gdyż zbyt dużo czasu „nie mamy”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż może on świadczyć przykładami, kiedy to mieszkańcy Radzewic załatwili problem. Zwrócił przy tym uwagę na to, co mówił p. Pudliszak na wstępie swojego wystąpienia – to, co przed chwileczką powiedział radny Marek Klemens – że radny powinien patrzeć głównie na interes gminy, a potem dopiero na aspekty prywatne wyborców.

Radna Maria Krause zwróciła się o wyjaśnienie, jakie prywatne.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż są problemy najwyżej do załatwienia i radny jak będzie mógł i będzie miał tę wolę, to najwyżej pomoże albo nie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że jeżeli jest mowa o „status quo”, to propozycja 3 okręgów zachowuje „status quo”, natomiast propozycja 4 okręgów wyborczych powoduje zmiany kosztem „tych dwóch wsi”. „Status quo” jest w sytuacji takiej, jeżeli zostają wszystkie okręgi, tak jak były. Zostać one jednak tak nie mogą, przy czym „macie” to „państwo” dokładnie wyliczone w uzasadnieniu, gdzie norma przedstawicielska dla okręgu nr I wynosi 4,39. W związku z tym wynikała w ogóle potrzeba jakichkolwiek zmian. Zmiany matematyczne zaproponowane kosztem przeniesienia – najpierw przenosi się jedną wieś do jednego okręgu wyborczego – „ratuje się” Mosinę, potem „czwarty” w tym momencie jest zlikwidowany, gdyż on nie ma normy przedstawicielstwa, to bierze się zza Warty dwie wioski, żeby znowu „to” uzupełnić.

Stwierdził przy tym, że jest to typowa matematyka, która daje normę przedstawicielską. Natomiast propozycja 3 okręgów, praktycznie zachowuje całkowicie „status quo”, dlatego tylko, że „ustawa” ogranicza i zmiana polega tylko na tym, że osiedle nr 3, które jest bardzo mocno związane społecznie z Krosnem z racji parafii i innych powiązań, byłoby w okręgu nr III, ale z możliwością wyboru co najmniej dwóch radnych dlatego, że w okręgu, który liczyłby w tym momencie 8 tysięcy mieszkańców, 2.459 byłoby z osiedla nr 3, czyli norma przedstawicielska jest tu w pełni zachowana, czego nie można powiedzieć o zmianach, które są proponowane z „wyciągnięciem” wsi, ponieważ żadna z nich nie ma normy przedstawicielskiej. W związku z tym dokłada się tylko dlatego, żeby pasowała matematyka. Jeżeli „uważacie” „państwo”, że można określić wyższość matematyki nad względami społecznymi, to „macie” rację. Natomiast chodzi o to, żeby zaproponować takie rozwiązanie, które dawałoby pełne zachowanie więzi społecznych, jak również wszystkim równe szanse możliwości wyboru radnego.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że nie bardzo rozumie. Na spotkaniu z dyrektorem Pudliszakiem wyraźnie bowiem padło, że nie jest możliwe w żaden sposób prawny, „żebyśmy” dzisiaj ustalali 3 okręgi wyborcze.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, iż ma on opinię prawną, że „ta” propozycja jest zgodna z prawem.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że padło tutaj określenie: „grupa radnych”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaka grupa podpisała „tę” propozycję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż jest to 11 osób. Następnie odczytał nazwiska radnych podpisanych pod wnioskiem o ustalenie 3 okręgów wyborczych.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że ma on przed sobą „ustawę”, w której „mówi się” o okręgach wyborczych, przy czym w art. 92 pkt 1 „pisze się”, iż podział gminy na okręgi wyborcze jest stały. Natomiast w pkt 2 podział na okręgi wyborcze, ich granice i numery oraz liczbę radnych wybieranych w danym okręgu, ustala na wniosek wójta, burmistrza, prezydenta miasta, rada gminy. Następnie zwrócił się do Rady Prawnego Zygmunta Kmiecika o wyjaśnienie, jak ma się pkt 1 i 2, czy rzeczywiście określenie – „podział na okręgi wyborcze gminy jest stały”, czyli wcześniej ustalony, przyjęty przez komisję wyborcze jest jakby niezmienny, a ten 2 pkt jest niekompatybilny z tym pierwszym, jak należy to rozumieć. Jego bowiem zdaniem drugi punkt wyklucza pierwszy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, iż „tam” jest zapis, jeżeli się zmienia ilość głosujących, a w przedmiotowym przypadku się zmieniała. W ten sposób został zlikwidowany jeden okręg wyborczy.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że „tu” napisane jest również, iż można zmienić granice okręgów wyborczych, dopasowując w ten sposób ilość mieszkańców. On natomiast ma pytanie, czy podział gminy na okręgi wyborcze jest stały, czy można go zmienić.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, iż jest on stały.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy jeżeli jest on stały, to znaczy, że nie można go zmienić, tylko dokonać zmiany granic. Oświadczył przy tym, iż oczekuje on w tej chwili opinii prawnej.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w przypadku, o którym mówił „pan przewodniczący”, maleje ilość radnych z miasta.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że w żadnym przypadku, gdyż nie ma podziału na miasto i wieś. Jeżeli bowiem jest 2,5 tys. ludzi w okręgu wyborczym, to prosi on, aby ich nie obrażać, iż nie potrafi wybrać sobie co najmniej dwóch radnych, skoro norma przedstawicielska wynosi 1179 osób.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż jest to zdanie przewodniczącego obrad Przemysława Pniewskiego, a on ma inne zdanie.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że teraz radny Jacek Rogalka mówi o prywatnych sprawach.

Radny Stanisław Barć zauważył, iż nie prywatnych radnego Jacka Rogalki. Następnie stwierdził, że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi od Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka. Wyraził przy tym przekonanie, iż dość istotna jest sprawa, czy „my możemy dywagować” na temat kwestii ilości okręgów. Skoro bowiem w pkt 1 jest napisane, że podział na okręgi wyborcze jest stały, czy „my możemy mówić” o podziale 3-okręgowym, a nie 4-okręgowym. Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapytał radnego Stanisława Barcia, czy ten przepis budzi jego wątpliwości.

Radny Stanisław Barć odpowiedział twierdząco.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapytał radnego Stanisława Barcia, jakie budzi wątpliwości.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że jeżeli jest mowa o stałym, czyli...

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „znamy” reguły „naszego” języka polskiego, czy nie. Jak jest bowiem stały, to jest stały, w związku z tym „o czym my mówimy”.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż pytanie brzmiało, czy „możemy” mówić o podziale na 3 okręgi.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jeżeli jest stały, to jest stały.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy w takim razie „nie możemy mówić” na temat 3 okręgów, gdyż o to mu chodzi, „musimy mieć” bowiem jasność co do tego.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, iż przedwczoraj odbyło się spotkanie z dyrektorem wojewódzkiego biura wyborczego Podliszakiem. Wiadomo przy tym, że „te” uchwały muszą do niego trafić. On jest ostateczną wyrocznią, a nie wojewoda. On to będzie sprawdzał, plus pani sędzia Gorzan – komisarz wyborczy. Jeżeli twierdzą, że „tak jest”, to „tak musi być”.

Radny Stanisław Barć wyraził nadzieję, iż Zygmunt Kmieciak jako radca prawny, biegły w prawie, właściwie to zrozumiał. Zapytał przy tym – jak.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak oświadczył, że nie uczestniczył w tym spotkaniu.

Radny Stanisław Barć poinformował, iż on też nie uczestniczył, gdyż „o dwunastej” jest to dla niego niemożliwe. Natomiast czyta on w tej chwili ustawę, która jest dla niego dość kłopotliwa w zrozumieniu, sama w sobie sprzeczna.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapytał, dlaczego są sprzeczne. Zdanie pierwsze bowiem „w tym” przepisie „mówi” o tym, że podział gminy na okręgi wyborcze jest stały. Jeżeli znajdzie któraś z przesłanek ustawowych, to zmienia się granice określonych okręgów wyborczych.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż w punkcie drugim jest napisane, że „podział na okręgi wyborcze w gminie”, czyli również można rozumieć ilość w zmianach i dlatego pyta on, czy pierwszy punkt i drugi nie są sobie sprzeczne.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że wchodziła w „jakimś” dniu „ustawa” w życie i wtedy należało podzielić gminę na okręgi wyborcze. „Ten” przepis „mówił” o tym, iż jak wchodziła w życie ustawa, to się dokonywało podziału na okręgi wyborcze. Zmiana okręgów, zmiana granic okręgów wyborczych mogła nastąpić, jeżeli wystąpiły przesłanki, o których mowa w zdaniu pierwszym ust. 1 § 92. Jak „ustawa” w życie wchodziła, to dzieliło się gminę na okręgi wyborcze i ten podział jest obecnie w jej rozumieniu stały. Można było zmienić granice okręgów, jeżeli „te” przesłanki wystąpiły i to się nie kłóci wcale, w tym sensie jak się patrzy na to, że wchodziła „ustawa” w życie i „trzeba było dzielić”.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że „mówimy” nie o momencie, kiedy „tworzyliśmy”, „kiedy wchodziła ustawa”, tylko o dzisiejszym dniu. „My nie wchodzimy” bowiem w życie z „tą nową ustawą”, tylko „wchodzimy” w rzeczywistość dzisiejszą, w oparciu „o tę ustawę”. Tak więc wtedy „podzieliliśmy”, były podziały na okręgi. W związku z tym zapytał, czy „my

możemy” dzisiaj zmienić uchwałę, która „będzie mówiła” o 3 okręgach. Zwrócił się przy tym o udzielenie odpowiedzi: tak, czy nie.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, iż jest taka sytuacja, że wniosek Burmistrza Gminy Mosina wpłynął do Rady Miejskiej w Mosinie. Wniosek ten, jego zdaniem, jest zgodny z zapisami „ustawy”. Jeżeli grupa radnych zgłosiła coś innego i Burmistrz Zofia Springer obecnie wycofa swój wniosek i poprze „ten” wniosek, to wtedy byłby problem, czy „ten” projekt uchwały będzie zgodny z prawem, czy nie, gdyż tego jemu nie wiadomo. Na pewno jednak ten wniosek Burmistrza Gminy Mosina, który został złożony, był zgodny z prawem. Ten podział na okręgi dyrektor wojewódzkiego biura wyborczego oglądał i aprobować go „pani sędzia komisarz”. Natomiast czy wniosek, który złożyła grupa radnych, jest zgodny z prawem, to tego jemu nie wiadomo.

Radny Marek Klemens stwierdził, że on nie wie, czy w ogóle jest sens „nad tym” obradować dlatego, iż z doświadczenia jego „klubu” wynika, że „pisaliśmy” uchwały, które musiały być zaopiniowane przez Radcę Prawnego Zygmunta Kmieciaka, albo przez innego radcę prawnego. Natomiast „to” nie jest opiniowane przez nikogo i dziwi on się, że „to” prowadzący obrady Przemysław Pniewski wprowadził „na radę”, jeżeli „mamy” jakiś papier przedstawiony przez grupę radnych, niezaopiniowany przez żadnego prawnika. W związku z tym zaproponował, żeby w ogóle „to” wycofać.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że jest przygotowany projekt uchwały podpisany przez radcę prawnego.

Radny Marek Klemens zapytał, czy to jest „to”, co „dostaliśmy”.

Prowadzący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że na razie „rozmawiamy” o wniosku. Jak przegłosujemy sprawę...

Radny Marek Klemens przypomniał, iż „myśmy” powielali. On sam przy tym jechał na ksero i powieliał, żeby wszystkim rozdać, a „tutaj nie mamy nic”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, nad czym „my pracujemy”, czy nad kawałkiem papieru. Wyraził też przekonanie, iż Radca Prawny Zygmunt Kmieciak też powinien zareagować, że „dostaliśmy” kawałek papieru niezaopiniowany przez nikogo.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że w roku ubiegłym, kiedy rzeczywiście zabierał on głos na temat projektów uchwał, które między innymi przedkładał klub radnego Marka Klemensa i stwierdził, iż są uchybienia, to zostało zlekceważone, uchwały „przeszły” i potem stwierdzono nieważność. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby tak się nie powoływać na to, że on ma być nie wiadomo kim, żeby powstrzymać proces uchwałodawczy rady – „bez przesady”. Stwierdził przy tym, że nie taka jest jego rola „tutaj”.

Radny Marek Klemens wyraził przypuszczenie, iż Zygmunt Kmieciak czuwał nad całością pracy rady jako radca prawny.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że czuwał w zeszłym roku, ale z takim skutkiem, że mimo wszystko radny Marek Klemens lekceważy jego rady.

Radny Marek Klemens zauważył, iż jednak miał on opinie innych radców prawnych.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że jest opinia radcy prawnego, jest przygotowany osobny projekt uchwały, a obecnie „rozmawiamy” o wniosku. Jeżeli „państwo” go „zaakceptujecie”, to zostanie przedstawiony Radzie Miejskiej w Mosinie projekt uchwały. Natomiast bez akceptacji wniosku, nie można przedstawiać projektu uchwały. Taka bowiem jest na dzień dzisiejszy procedura.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy „my mamy głosować” obecnie nad dwoma uchwałami, jedną dotyczącą 3 okręgów wyborczych, a drugą – 4 okręgów wyborczych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odpowiedział twierdząco. Są bowiem takie 2 wnioski, przy czym jeden „mówi”, iż mają być 4 okręgi wyborcze, z tymi zmianami

matematycznymi, o których „mówiliśmy” i jest drugi wniosek, żeby były 3 okręgi wyborcze w oparciu o dotychczasowy układ.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski o wyjaśnienie, jakim się kieruje przepisem uważając, że jest możliwość ustalenia obecnie 3 okręgów do głosowania.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że „zapisami ustawy o ordynacji wyborczej”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że to znaczy, iż przepisów prawa nie znał p. Pudliszak.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że p. Pudliszak inaczej „ustawiał akcenty”.

Radny Jacek Rogalka zaprzeczył. Stwierdził przy tym, że „całkowicie” mówił, iż nie ma możliwości zmiany ilości okręgów – wyraźnie to powiedział.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby dokładnie przeczytać...

Radny Jacek Rogalka zauważył, że „pan mecenas” powiedział przed chwilą, iż nie ma możliwości zmiany.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby dokładnie przeczytać i wysłuchać interpretacji prawnej.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że jeżeli dobrze rozumie on pojęcie „status quo”, to on akurat rozumie to odwrotnie niż prowadzący obrady Przemysław Pniewski, gdyż przy 3 okręgach wyborczych tego „status quo” nie ma. Zwrócił przy tym uwagę, iż rozkład mandatów jest w tym przypadku na zasadzie 8 do 13, a przy 4 okręgach wyborczych rozkład mandatów jest 10 do 11 i w tym momencie dla niego bliższe pojęciu „status quo” są 4 okręgi. Następnie zwrócił się o wyjaśnienie odnośnie art. 89 ordynacji wyborczej, który rozumie on w ten sposób, że nie można łączyć wsi z okręgami miejskimi.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż gdyby było prawdą to, co mówi radny Tomasz Żak, to żadna propozycja nie mogłaby być dzisiaj przedmiotem obrad.

Radny Tomasz Żak zwrócił się o wyjaśnienie, czy może być propozycja tego typu, aby zachować istniejący do tej pory „porządek rzeczy”, mianowicie okręgi miejskie i wiejskie. Jeżeli przedstawicielstwo w okręgu wyborczym nr II jest bliskie liczbie 6, czy nie można byłoby pomyśleć nad wyłączeniem osiedla z okręgu nr II i włączeniem do okręgu wyborczego nr II, zachowując okręgi miejskie i wiejskie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że taka propozycja była przedstawiona radnym miesiąc temu w materiałach na sesję Rady Miejskiej w Mosinie, ale nie uzyskała akceptacji.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że tak jak ona zrozumiała będąc „na tym spotkaniu z panem dyrektorem”, to jak cytował art. 92, to bardzo zwrócił uwagę na pierwsze zdanie, iż podział gminy na okręgi wyborcze jest stały. Stwierdził przy tym, iż to zdanie jest najważniejsze. W związku z tym, że zmieniła się liczba mieszkańców na terenie gminy, dlatego należy, żeby było to zgodne z prawem, dostosować okręgi do danych, do wymaganej liczby mieszkańców. Ponieważ w tej proponowanej przez Burmistrza Zofię Springer uchwale drugi okręg jest niezmienny, to podkreślił, że ta „stałość” w tym podziale występuje. W związku z tym w pewnym zakresie „ta” uchwała jest zgodna z tym pierwszym zdaniem, gdyż drugi okręg nie zostanie zmieniony, jest na stałe. Natomiast w tych pozostałych okręgach są drobne przesunięcia, żeby „sprostać w tej chwili liczbie mieszkańców”. Potem powiedział również, iż „komisarz” stoi na straży prawa, ma głos decydujący, on podejmuje ostateczną decyzję. Ta stałość jednak koresponduje z utrzymaniem niezmienności drugiego okręgu wyborczego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że ta sama sytuacja jest w propozycji 3 okręgów, gdyż stały jest okręg nr II, który się nie zmienia. Okręg nr II w tej chwili w propozycji 3 okręgów to jest okręg „zawarciański” i on jest okręgiem stałym.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, że jednak zmienia się ilość okręgów.

Radna Dorota Domagała wyraziła przekonanie, iż dla „nas” ta dyskusja jest „taka w kółeczko, 3 czy 4”. Jak „popatrzymy” na te podziały teraz 3 okręgów, to one dla nas – mieszkańców „zawarcia” właściwie nic nie zmieniają poprzednich okręgów wyborczych. „My” mamy swój okręg wyborczy” i „my” jako radni „zyskaliśmy” jednego radnego. Dla niej okręg wyborczy nr I, to jest Mosina, która kiedyś „była dwoma okręgami wyborczymi”, dzisiaj jest połączona oprócz tego osiedla nr 3, ze względu na rotację ludności. „Tutaj” wytłumaczeniem radnym, czy mieszkańcom jest – „macie” jeden okręg wyborczy „Mosina”, jeden jest „zawarcie” lewa strona, „zawarcie” prawa strona. Uważa ona przy tym, iż dla mieszkańców to nic nie zmienia, a „my tak dyskutujemy, żeby dyskutować” – 3 czy 4.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz oświadczyła, że nie wyobraża sobie, „my” sołtysi, „nie wyobrażamy” sobie, żeby podjąć taką decyzję, aby miejscowości Radzewice i Świątniki przenieść za Mosinę, na „zawarcie”. Gdyby to jeszcze była pierwsza miejscowość przy Mosinie, ale na końcu, po to tylko, żeby się matematycznie zgadzało, to jest dla niej, a rozmawiała jeszcze z sołtysem z Rogalina, wręcz niemoralne i niewłaściwe. Uważa ona, że przede wszystkim przeniesienie Świątnik i Radzewic do „zawarcia” jest wręcz niedopuszczalne. Jeżeli przy tym nie ma innych możliwości, to powinny być okręgi trzy i to byłoby najbardziej sprawiedliwe, albo pozostawienie tak, żeby całe „zawarcie” pozostało tak, jak było poprzednio.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż „mamy” w związku z tym dwie propozycje.

Radny Marek Klemens złożył wniosek o oddalenie projektu grupy radnych. Zwrócił przy tym uwagę, że „mamy” jeden projekt uchwały, który jest ważny, podpisany przez radcę prawnego, a „tu” mamy tylko projekt, nie było „to” wprowadzone do porządku obrad na początku. Teraz „pan przewodniczący mówi”, że dopiero „nam” rozda może projekt uchwały, jak ten wniosek przejdzie.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, iż uważnie przysłuchuje się tym wszystkim uwagom. Wyraziła przy tym przekonanie, że problem jest niesłychanie istotny dla „nas” wszystkich i trudny. Jak „przyjrzymy się” bowiem tym wszystkim matematycznym układom, na to „próbujemy” nałożyć „te nasze” wartości społeczne, to nijak ten problem nie jest rozwiązywalny. Zaproponowała przy tym, aby przyrzeć się temu podziałowi na 3 okręgi, który „dostaliście”. Jeżeli by to osiedle nr 3 dołączyć do Mosiny, tak, aby Mosina stanowiła ten jeden okręg, co ewentualnie by nas „to” przekonało, żeby nie łączyć sołectw i innych jednostek pomocniczych, to wtedy „mamy” 10 radnych według „tych” parametrów „pierwszych” okręgów. „Ustawa” zakłada, że może ich być 5 do 8. Jeżeli teraz „spojrzymy na ten podział”, który ona zaproponowała, dla którego też nie ma „serca” i zgadza się z tymi głosami, że też jej „nie pasuje ten społeczny podział” zakładający, iż Radzewice i Świątniki są przyłączone „do tychże wsi”. Zapewniła też, że nie zgadza się z tym. Jeżeli Radzewice i Świątniki – 510 mieszkańców – „przełożymy” w to miejsce, gdzie sobie „państwo życzy” – okręg nr III, to „my nie mamy” tylu tych mieszkańców na 5 mandatów, czyli „pada” ten cały okręg. „Jesteśmy otwarci, dyskutujemy tak, żebyśmy nałożyli te 2 nasze cele”, żeby się matematyka zgadzała i powiązania społeczne. Poinformowała także, że dużo czasu „spędziliśmy” nad „tymi” wszystkimi podziałami ze „szluzami urzędu” i nie ma dobrego rozwiązania. Stwierdziła przy tym, że „musicie pamiętać”, iż sołectwa i „komitety osiedlowe” muszą ze sobą bezpośrednio sąsiadować. Mosina w zasadzie, jeżeli „przyjrzymy się” liczbie mieszkańców wszystkich osiedli, matematycznie wydaje się, że jak „poodejmujemy ten jeden, drugi i siódmy, czy któryś – mamy tę właściwą liczbę dla pięciu radnych, czy sześciu

w zależności”, ale jak „popatrzymy” na mapę – są to osiedla, które ze sobą nie sąsiadują. Jest to następny problem, gdyż osiedla i sołectwa muszą sąsiadować. Dlatego, jak „rozłożycie tę mapę”, gdyż trzeba pracować z mapą, to „tutaj” Radzewice „prawie się prosiły, jak będziemy udawali, że nie widzimy Warty”. Zaproponowała również, aby może odłożyć „to” z dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zawiesić „ten punkt”. Zwróciła przy tym uwagę, że w ciągu lipca „musimy się spotkać” i rozwiązanie musi się znaleźć. Wyraziła też przekonanie, że „musimy” jeszcze rozmawiać z p. Pudliszakiem, czy „te” 3 okręgi są możliwe, gdyż czytając „punkt 89 podpunkt 2-4” – zakłada się, iż w „tym układanym” okręgu niejako tylko „te ruchy” są dopuszczalne w sołectwach i w „komitetach osiedlowych”. Prawo też często „mówi”, że to, co niezakazane, jest dopuszczalne – nie zakazuje się łączenia. Są to pośrednie wnioski – „musimy to skonsultować”. Stwierdziła także, że niemniej może dzisiaj to zostawiłaby. Wyraziła przy tym przekonanie, że „wszyscy macie świadomość: muszą sąsiadować, matematyka musi się zgadzać, chcemy, żeby cele społeczne były zachowane również, te więzi społeczne, mimo, że ustawa te więzi społeczne w ostatniej nowelizacji wykreśliła, zakładając, że radny ma być radnym całej gminy i właśnie ma ucinać te pokrewieństwa, kumoterstwa i więzi najróżniejszego gatunku – musimy to sobie powiedzieć”. Stwierdziła również, że każdy „z was” ma liczby mieszkańców, „wiecie”, iż musi być od 5 do 8 radnych, „wiecie”, że sołectwa i „osiedlowe komitety” muszą sąsiadować, natomiast „nie mamy jasności”, gdyż jednoznacznie nie jest to powiedziane, czy można łączyć sołectwa i „komitety osiedlowe” – to jest ta podstawowa wątpliwość, która nie powoduje, iż „jesteśmy pewni” co do „rozwiązania 3 okręgów”.

Radna Dorota Domagała powiadomiła, że „podliczała te wszystkie osiedla” i okazuje się, iż osiedle od nr 1 do nr 7 wraz z osadą Jeziory razem miałyby 12.188. Radnych byłoby wtedy 11. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy „nie możemy” Mosiny podzielić na 2 okręgi wyborcze.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nikomu się nie udało. Stwierdził przy tym, że w związku z tym, iż jest wniosek najdalej idący, żeby przesunąć „cały temat”, gdyż „zdobyliśmy” przez „tę” dyskusję następną wiedzę, na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie, którą „mamy” zaplanowaną w dniu 13 lipca br.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego o wyjaśnienie, kiedy „będziemy mieli możliwość dyskusowania” i czy tym razem zostaną zaproszeni sołtysi, czyli przedstawiciele poszczególnych miejscowości i radni będą mogli odnieść się do różnych propozycji, które „padały i będą padały”. Rozumie ona bowiem, że przewodniczący obrad Przemysław Pniewski nawołuje do dyskusji, do przemyśleń. Stwierdziła przy tym, że od marca „nasz przewodniczący” wiedział, iż „mogliśmy te przemyślenia robić, dyskutować i mieliśmy czas na wypracowanie z całym społeczeństwem, z przedstawicielami sołtysów”. Z „tym” społeczeństwem „mogliśmy wypracować”...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „ustawa mówi wyraźnie” – 3 miesiące przed wyborami. W związku z tym „mamy” możliwość, żeby jeszcze „tę debatę” przemyśleć, przedyskutować. „Umawiamy się”, że do piątego lipca br. – propozycje.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, „pan mecenas” musi skonsultować, czy jest możliwe łączenie sołectw i „komitetów osiedlowych”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że pośrednio można stwierdzić w ten sposób, iż „jest możliwe”, ponieważ była akceptacja do „tych” zmian matematycznych, które zostały zaproponowane, a one polegały na przesuwaniu sołectw do miasta. Stwierdził przy tym, że problem zaczyna się i kończy w Mosinie – dotychczasowy okręg nr I przestał istnieć. Teraz „myślmy” – każdy ma taką możliwość – „otrzymaliście państwo” materiały dużo wcześniej i każdy miał możliwość złożenia propozycji okręgów wyborczych, ale on ich nie otrzymał, w dniu dzisiejszym też takie propozycje „nie padły”, tylko „wystąpiliśmy”

na etapie dyskusowania i szukania argumentów na „nie”. W związku z tym zaproponował, aby posłuchać przez najbliższe dni argumentów na „tak”. Stwierdził też, że ma wniosek, „abyśmy” do piątego lipca każdy, kto zechce, złożył na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie swoją propozycję układu okręgów wyborczych według zasad określonych „w ustawie”. „Macie państwo” obecnie wszystkie materiały, „macie” również możliwość dokonania wyliczeń podziału. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby pamiętać o dwóch kardynalnych zasadach. Pierwsza z nich „mówi”, że w skład okręgu wyborczego wchodzi całe sołectwa i całe osiedla, które muszą ze sobą sąsiadować. Nie ma możliwości, żeby połączyć np. osiedle Czarnokurz z osiedlem nr 6, które znajduje się przy „MORENIE”, ponieważ one ze sobą nie sąsiadują w żaden sposób. Drugą sprawą, którą trzeba brać pod uwagę, jest taka, że okręg wyborczy może liczyć od 5 do 8 radnych, a norma przedstawicielska wyliczona dla miasta Mosina na dzień 31 grudnia 2005 r., wynosi 1179 osób na jeden mandat. To są kwestie, których należy „się trzymać”, pozostała „rzecz” jest sprawą dowolną. „Macie państwo” mapy, na których wyraźnie są zaznaczone okręgi, sołectwa i osiedla, które występują na terenach miejskich i wiejskich Gminy Mosina oraz pełną informację o liczbie mieszkańców.

Następnie poddał pod głosowanie swój wniosek, aby przesunąć pkt 11 i 12 z porządku LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie na kolejne spotkanie, zaplanowane wstępnie na 13 lipca 2006 r. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że jeżeli byłyby jakieś kwestie związane „z czasem”, to będzie informacja zgodnie „ze statutem i ustawą” przekazana „państwu”.

do punktu 13. – Powierzenie wykonania zadania w zakresie opieki nad dziećmi w żłobkach (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski odczytał uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie powierzenia wykonania zadania w zakresie opieki nad dziećmi w żłobkach. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w powyższej sprawie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LXI/455/06 w sprawie powierzenia wykonania zadania w zakresie opieki nad dziećmi w żłobkach jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14. – Zalecenia pokontrolne dla Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że niniejszy punkt porządku LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie związany jest z przeprowadzoną przez Komisję Rewizyjną kontrolą, której został poddany Zakład Usług Komunalnych w Mosinie. Efektem jej dziewięciomiesięcznej pracy są wnioski, które Komisja Rewizyjna proponuje skierować do Burmistrza Gminy Mosina w formie zaleceń.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że Komisja Rewizyjna działając zgodnie ze swoim planem pracy na 2005 rok, podjęła kontrolę Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie w zakresie wykorzystania środków budżetowych. Stwierdził przy tym, że „działaliśmy” dość długo, ponieważ „materia” była dość skomplikowana, a „my” jako członkowie Komisji Rewizyjnej nie do końca „jesteśmy” fachowcami w branży, którą „przyszło nam kontrolować”. „Ustaliliśmy” to, co „wydawało się nam” najbardziej słuszne i w zakresie „naszych” możliwości, „sprawdziliśmy” dość, zdaje się „nam”, szczegółowo część dokumentacji, która rozliczała dotację – środki budżetowe, które zostały przekazane do Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań zleczanych przez samorząd mosiński i w całej „tej” kontroli Komisja Rewizyjna napotkała szereg nieprawidłowości, również dotyczących niewłaściwego rozliczania środków budżetowych. „Skontrolowaliśmy” szereg dokumentów, a w szczególności: rozliczenie dotacji przedmiotowej w dziale 900

– mieszkania i budynki komunalne w kwocie 639.700,00 zł, rozliczenie dotacji przedmiotowej w dziale 600 – komunikacja gminna w kwocie 300.800,00 zł, rozliczenie dotacji przedmiotowej w dziale 801 – dowozy szkolne w kwocie 720.000,00 zł, rozliczenie dotacji celowej w dziale 900 – inwestycje związane z przeniesieniem ZUK-u do nowej siedziby w kwocie 280.000,00 zł, dokumenty związane z poborem opłaty targowej oraz sposoby jej rozliczania, a także zlecenia wystawiane przez Urząd Miejski w Mosinie dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie oraz sposób ich rozliczania, czyli faktury, kosztorysy, protokoły powykonawcze. Sądzi on przy tym, że część protokołu jest wszystkim znana. Na podstawie tychże, „naszym” zdaniem nieprawidłowości, Komisja Rewizyjna wysunęła wnioski pokontrolne, które chciałaby przedstawić do zaakceptowania Radzie Miejskiej w Mosinie.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił uwagę, iż protokół pokontrolny został sporządzony w dniu 13 marca, a obecnie jest 29 czerwca. W tym czasie pracownicy ZUK-u wyjaśniali pewne punkty z tego protokołu i 14 czerwca odbyło się spotkanie z pracownikami w celu wyjaśnienia punktów spornych. Również w międzyczasie odbyło się posiedzenie komisji orzekającej w sprawie przekroczenia dyscypliny finansowej przez Zakład Usług Komunalnych w Mosinie. Zapytał przy tym Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Stanisława Barcia, czy uważa, że ten protokół, który „dostaliśmy”, jest wersją ostateczną.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć odpowiedział twierdząco. Powiadomił także, iż rzeczywiście w dniu 14 czerwca wyżej wymieniona Komisja Rewizyjna spotkała się z przedstawicielami ZUK-u, „przeanalizowaliśmy” odpowiedź, która przysłał Zakład Usług Komunalnych na wnioski i zarzuty zawarte w tym protokole. Poza jednym zarzutem, w którym Komisja Rewizyjna źle zinterpretowała kwestię przeznaczenia części dotacji dowozów szkolnych na mienie komunalne i wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie uznała, że spowodowało to wzrost kosztów zarządu nad każdym metrem kwadratowym powierzchni mienia komunalnego, co było błędne, ponieważ z wyjaśnień wynikało i Komisja Rewizyjna to przyjęła, że kwota 120.000,00 została zużyta na przyrost powierzchni mienia komunalnego, przekazanego w zarząd. Pozostałe zarzuty Komisja Rewizyjna podtrzymuje i wnioski na ich podstawie również. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z dyscypliną budżetową, na dzień dzisiejszy nie rozmawiał on z Burmistrz Zofią Springer, czy w kwestii ewentualnego złamania dyscypliny budżetowej, rozstrzygnięcie nastąpiło.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała przecząco.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż jeżeli nie ma, to na dzień dzisiejszy jest to kwestia jeszcze nie rozstrzygnięta, aczkolwiek nie była ona tematem kontroli Komisji Rewizyjnej.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że protokół jest tendencyjny. „Padło” w nim bowiem stwierdzenie, że dotacje na adm-y zostały przekroczone o 95%, a z prostego wyliczenia wynika, biorąc pod uwagę wzrost powierzchni, którą zarządzał ZUK pod koniec roku, jak i również „te” 639.700,00 zł, o których „pan” wspomniał, że dotacja nie wzrosła, tylko spadła. „Pomyliliście się państwo” prawie trzykrotnie w wyliczeniach. Jest to więc przekłamanie. Ponadto „oparliście się” „państwo” na wyniku kontroli „audytorki”, że wskazują one na brak struktur kontroli wewnętrznej w ZUK, a nieprawidłowości w rozliczaniu kosztów bezpośrednich i pośrednich wykonywanych zleceń, na niesystematyczne i nieprecyzyjne prowadzenie dokumentacji pozaksiegowej, stanowiącej źródło informacji do analizy i prawidłowego rozliczenia działalności ZUK. Jeżeli „pan” otrzymuje dokumenty zakładu, które wyraźnie określają, jaki jest ich przekrój, jaka jest struktura kontroli wewnętrznej, jak to jest rozliczane. Zwrócił przy tym uwagę, że do każdej księgi, do każdego zlecenia jest przypisany numer, są rozliczane koszty materiałowe, koszty wynagrodzeń, czyli koszty bezpośrednie, jak i również sposób naliczania kosztów pośrednich.

Koszty pośrednie i bezpośrednie nalicza się zgodnie z ustawą o rachunkowości i koszty te na pewno są tak podliczane. Jeżeli są struktury kontroli wewnętrznej, to one mogą się nie podobać kontrolującym i mogą je kwestionować, ale te struktury istnieją. One są zatwierdzone rozporządzeniem dyrektora, czyli osoby odpowiedzialnej do zarządzania firmą. Uznał on, a ma takie kompetencje, że te struktury wystarczały do kontroli tego zakładu, funkcjonowania pracowników poszczególnych wydziałów, a „wy stwierdzacie”, że brak tych struktur. Oparł się „pan” na audycie wewnętrznym nie sprawdzając w ogóle dokumentów firmy. Ponadto „kwestionujecie” i „oczekujecie”, że przeprowadzi „audytor urzędu” kontrolę zasadności naliczania, właściwie podliczania kosztorysów powykonawczych za 2004 rok. Jeżeli zleceniodawca nie żąda kosztorysów powykonawczych, a takich żądań nie było, tylko były w zakresie drogownictwa, gdyż jedynym inspektorem nadzoru, który funkcjonował „w tych” latach był inspektor od drogownictwa, a pozostałych nie było, jeżeli zleceniodawcą nie wymagał takich kosztorysów powykonawczych, ani ich sprawdzenia, weryfikacji, to kto po dwóch latach ma je sprawdzić i na jakiej podstawie. Stwierdził też, że jest nieprawdą, iż nie odbyło się posiedzenie komisji „orzekającej”, gdyż to posiedzenie odbyło się 31 maja 2006 r. i Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek został uniewinniony z zarzutu przekroczenia dyscypliny finansów publicznych. Wyraził przy tym przekonanie, że jeżeli się przestawia Radzie Miejskiej w Mosinie protokół pokontrolny z poważnymi zarzutami wobec jednostki, która funkcjonuje, jest firmą rynkową jednocześnie i nie próbuje się nawet zarzutów, już pomijając, iż upłynęły 2 tygodnie od złożenia wyjaśnień przez pracowników, a od rozstrzygnięcia rzecznika dyscypliny finansów publicznych upłynął już miesiąc, to protokół powinien mieć sprostowanie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 14 czerwca, na którym byli obecni przedstawiciele Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie, żaden z nich nie był w stanie powiedzieć, iż „takie” orzeczenie jest, gdyż nie było. Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński obecny na tym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej stwierdził, że według jego wiedzy „takiego” pismemnego oświadczenia, decyzji rzecznika dyscypliny finansów publicznych nie było, w związku z tym wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie miała prawo podtrzymać „ten” wniosek, który został sformułowany przez audytora. Poza tym Komisja Rewizyjna nie badała „tej” kwestii, tylko w protokole zawarła, że „taką” informację powzięła.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, iż jeżeli Komisja Rewizyjna zawarła „taką” informację, to należy sprawdzić ją „u źródła, należy „wszystkie punkty” sprawdzić.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż w protokole jest napisane, że obecny na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, iż według jego wiedzy, jako strona w sprawie nie posiada oficjalnych dokumentów, „uznaliśmy” za nie rozstrzygniętą kwestię. Poza tym przedstawiciele Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie nie potrafili przedłożyć, bądź nie posiadali na ten dzień „takiego” dokumentu. W związku z tym uważa on „tę” kwestię za zupełnie wyjaśnioną.

Burmistrz Zofia Springer oświadczył, że jest za tym, aby przyjąć „te” zalecenia i się do nich merytorycznie odnieść. „Tutaj” bowiem „nie jesteśmy” w stanie „tego” rozstrzygnąć.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż jeżeli „kolega radny” czytał protokół, to w protokole „zawarliśmy”, że jeżeli nie były obowiązkowe, czy obligatoryjne protokoły powykonawcze, mimo wszystko, jednak te dokumenty zostały załączone, przy czym pomija on fakt, iż ich forma może budzić zastrzeżenia, a nie tylko chodzi tylko o protokoły powykonawcze. Niektóre protokoły powykonawcze, które rzadko się trafiały, były bowiem nawet niepodpisane, ich treść była bardzo lakoniczna, zakres prac w żaden sposób ani na fakturach, ani na protokołach powykonawczych nieopisany. Według oceny Komisji Rewizyjnej sposób rozliczania prac, a szczególnie w zakresie ochrony środowiska, jest niedopuszczalny. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej

w Mosinie sprawdziła w terenie ewentualny zakres prac, który był przedstawiany na fakturze, ponieważ nie było ani protokołu powykonawczego, ani kosztorysu powykonawczego, dotyczący usuwania „dzikiego” wysypiska śmieci na łączną kwotę prawie 40.000,00 zł. Rozliczeniem była tylko faktura, na której były tylko lakoniczne określenia co do ilości motogodzin przez poszczególne sprzęty i nic poza tym.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, kto w takim razie ma dokonać weryfikacji kosztorysów powykonawczych za 2004 rok.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, iż przede wszystkim powinien być kosztorys przedwykonawczy i ewentualnie potem zmiany niewielkie. Poza tym, jeżeli „państwo wnioskujecie” o weryfikację, to tylko „możemy” do tego kogoś wynająć i komuś to zlecić. Służby urzędu bowiem nie mają czasu, ani nie mają tego rodzaju uprawnień. Obecnie „mamy” w Referacie Inwestycji zatrudnionego p. Najderka do badania kosztorysów dróg i innych też, a audytor bada gminę. Powiadomiła też, że zatrudnienie audytora jest obowiązkowe w urzędzie przy budżecie powyżej 39 milionów i w tej chwili „te” służby „mamy”. Wynika to z przepisów ustawowych i w tej chwili z wielkości prac, „jakich się podejmujemy”. Poza tym, ustawowym obowiązkiem jest badanie 5% budżetu danej jednostki i „mamy” te wyniki badań „za rok drugi, trzeci, czwarty”, z konkretnymi zaleceniami. Sam ustawodawca wie, że niemożliwym jest sprawdzenie wszystkiego. Każda kontrola skupia się na jednym miesiącu, czy na wielkości kwoty. Stwierdziła także, że to nie jest pierwszy wniosek, gdzie służby muszą szukać „rzeczy” z poszczególnych lat. Służby finansowe, zamiast robić „rzeczy”, które na bieżąco powinny być wykonywane, siedzą godzinami i wyszukują odpowiedzi na określone pytania. Nie neguje ona przy tym tego, czy „macie” prawo „państwo” o to prosić, czy nie, tylko ktoś tę pracę musi wykonać i w tym czasie nie wykonuje innej. Natomiast jeżeli „mówicie”, że chcecie weryfikować wszystkie kosztorysy, a sami „określiliście” decyzją Rady Miejskiej wielkość kwoty, która jest potrzebna do utrzymania adm-ów, co „głosujemy” co roku „na radzie”, gdzie określamy, jaka kwota jest kierowana na sprawy remontowe. „Mamy” również od lat regulamin rozliczania dotacji i jest „to” czynione zgodnie z regulaminem. „Państwo prosicie” o weryfikację wszystkich rachunków z 2004 r., a podejrzewa ona, że będzie to więcej niż 100 pozycji. Oświadczyła przy tym, że na pewno „nie zrobimy tego siłami urzędu”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, iż Komisja Rewizyjna analizując dokumenty, zwróciła uwagę na pewne nieprawidłowości. Poda on przy tym przykład, iż jeżeli Zakład Usług Komunalnych rozlicza wymianę podłogi w mieszkaniu komunalnym, gdzie serwuje ilość drewna w takiej ilości, że buduje podbudowę pod podłogą grubości 30 cm z litego drzewa. Zapytał przy tym, czy w ten sposób buduje się podbudowę pod podłogę – 29 cm litego drzewa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, iż on czegoś nie rozumie, ale „wy o tym wiecie i to sprawdzaliście”. Zapytał przy tym, jak jest konkluzja „z tego”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, że jeżeli w kosztorysach powykonawczych podaje się cenę cementu 180,00 zł za kilogram, a jego cena w tym czasie...

Radny Marek Klemens poinformował, że „33 gr za kilogram”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż jeżeli acetylen, co prawda są to niewielkie ilości, ale są to fakty...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał, co Komisja Rewizyjna zrobiła w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, iż dlatego „postawiliśmy” wniosek, żeby koszty rozliczone na naprawę mienia komunalnego, ponieważ być może była sytuacja, że za „te” pieniądze znacznie większą ilość powierzchni mieszkalnej można było wyremontować. Chodzi o to, iż Komisja Rewizyjna stwierdza wyraźne nieprawidłowości w istniejących kosztorysach powykonawczych, w tych, które „mieliśmy” akurat możliwość

zweryfikować, natomiast „mamy” prawo sądzić, że w pozostałych jest podobna sytuacja. „Chodzi nam” tylko o to, żeby zweryfikować. Zakład Usług Komunalnych jest jednostką podlegającą gminie, przy czym wykonuje zakres prac zleczanych przez nią, przez „urząd”. Jeżeli „wydajemy” dotacje 600.000,00 zł na naprawę mieszkań komunalnych, to być może wystarczyłoby 300.000,00 zł, albo 400.000,00 zł, choć być może i za mało, ale jeżeli wygląda na to, że są pewne nieprawidłowości i „my nie jesteśmy” ani uprawnieni do weryfikacji „wszystkich”, natomiast jednoznacznie „stwierdzamy” w protokole, „mamy” potwierdzoną nieprawidłowość i dlatego „proponowaliśmy”, żeby zweryfikować „to”, a Rada Miejska w Mosinie określi, czy to będzie jeden miesiąc, pół roku, kwartał.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż system, który funkcjonował w roku 2004, już w tej chwili nie funkcjonuje. Był tam bowiem system dotacji, w tej chwili jest system zleceń. Następnie zwrócił się do radnego Marka Klemensa słowami: „sekundę, pomału, za chwilę pan powie swoje. Nie negujmy się, jeszcze nie zacząłem, a pan już uważa, że mówię źle, a pani Twardowska mówi, że strasznie głupio.”

Radna Małgorzata Twardowska zaprotestowała. Oświadczyła przy tym, iż ona nic nie powiedziała.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski oświadczył, iż on też protestuje na taki sposób postępowania, jaki stosuje radna Małgorzata Twardowska. Następnie stwierdził, że jest kwestia taka, żeby rozpatrzyć, czy nie można byłoby określić „tego” procentowo, nie wszystkie, tylko np. 5% – to jest normalna, rutynowa kontrola, jeżeli ma to być nadzwyczajna kontrola, to „jedźmy w górę” – 10 czy 15% – gdyż wtedy jest to realne do wykonania. W przeciwnym wypadku na pewno „zujemy na to” pieniądze bardzo duże, dużo czasu i nie będzie w tej kadencji odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć wyraził przekonanie, że zasadność takiej kontroli jest tylko wtedy, kiedy okaże się, iż zawyżono koszty remontów budynków komunalnych, pieniądze winny być zwrócone lub wypracowane z kosztów bieżących. Natomiast jeśli coś takiego nie nastąpi, to jest tylko sztuka dla sztuki. Zapewnił przy tym, że nie twierdzi, iż może „to” być duża kwota. Natomiast na pewno w tych na 9 wybranych tematów remontów mieszkań komunalnych, 3 kosztorysy powykonawcze wskazują na nieprawidłowości.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, czy jest to 30%.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, że w tym przypadku – tak.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaapelował, aby „iść” w kierunku „tych” 25%-30%.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zaproponował, aby zastanowić się, jakie ewentualnie skutki może „rodzić” taka weryfikacja. Jeżeli się okaże bowiem, że Zakład Usług Komunalnych rozliczył np. za wysoko, czyli powinien rozliczyć nie 600.000,00 zł, tylko 500.000,00 zł, a 100.000,00 zł zostaje „jakby” zawieszony, gdyż zawyżył koszty, to co wtedy będzie zrobione. Gdy nie będzie „to” skutkowało tym, że Zakład Usług Komunalnych będzie musiał np. wyremontować dodatkowo powierzchnię mieszkań komunalnych, to nie ma sensu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że aby uzyskać informację o sposobie pracy jakiejś jednostki, można dokonać tego za pomocą kontroli jakiejś części jego działalności. Jeżeli będzie sytuacja dobra, tylko, że „państwo”, z tego co sami „mówicie”, „znaleźliście jakieś tam nieprawidłowości”, ale też „powiedzmy” nie, iż 100%, wszystko jest źle, w trzech zleceniach, a „mówicie”, żeby skontrolować wszystko. Jemu natomiast wydaje się, iż to w tym przypadku, z uwagi na czasochłonność tego zadania, jest ono na dzień dzisiejszy trudne do wykonania i bardzo drogie. Dlatego proponuje on, aby się zastanowić, czy „nie zrobić” np. sytuacji takiej, że zaproponować 1/4 – 25%, czyli to jest tak, jak dużo więcej, niż to się robi „normalnie” – 20% na pewno i na podstawie tego można sobie wyrobić

zdanie, czy jest tendencja zachowana, czy nie. Jeżeli będzie tendencja np. bardzo zła i okaże się z tych 20% ponad połowa jest źle, to wtedy można dążyć do tego, żeby to powiększyć. Taką informację od Burmistrza Zofii Springer „dostaniemy” i wtedy stosowne wnioski można złożyć. Natomiast chciałby on doprowadzić do sytuacji takiej, że „stawiamy barierę realną”, po otrzymaniu informacji wniosków ze strony burmistrza, „ustosunkowujemy się do tego”, czy to jest satysfakcjonująca na dzień dzisiejszy informacja, czy trzeba to jeszcze pogłębić.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, że skoro „my mamy” niecały 1% kosztorysów, z którego okazuje się, że 30% to są bardzo poważne przekroczenia, na które urzędnicy nie mają żadnych odpowiedzi, gdyż on nie wspomni o rzeczach, że na 4,5 m² zużywa się prawie tonę kleju, zaprawy, najróżniejszych innych mógłby jeszcze wymienić, co „nas” niepokoi i „my” już wybiórczą kontrolę „zrobiliśmy”. Dlatego cała Komisja Rewizyjna stoi na stanowisku, że należy zacząć kontrolować „wszystko”, gdyż już ta wybiórcza kontrola była. Wyrzucił przy tym przekonanie, że już „nie powinniśmy” na ten temat dyskutować, gdyż „myśmymy się napracowali” i w związku z tym prosiliby, żeby przejść do głosowania, a Rada Miejska w Mosinie albo „to” przyjmie, albo odrzuci i nie ma innego rozwiązania. Zwrócił się przy tym do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego, żeby nie drażnić „tego” dalej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, iż Rada Miejska w Mosinie ma prawo zmienić wnioskiem każdy „z tych punktów”, gdyż „państwo zakończyliście pracę” i w tej chwili jest ona poddana ocenie radnych. Rada Miejska ma prawo zgłosić do każdego „z tych punktów” uwagi, czy wnioski, są to bowiem jej zalecenia, a nie Komisji Rewizyjnej. W związku z tym „mamy” prawo na ten temat rozmawiać. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby nie kierować się emocjami, tylko pewną racjonalnością, żeby dojść do wniosku, gdyż „wszyscy chcemy dojść” do sytuacji takiej, żeby mieć w miarę pełną informację. Jest to tylko kwestia wyboru drogi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć oświadczył, że on absolutnie nie wini Zakładu Usług Komunalnych jako jednostki współdziałającej w zakresie gospodarczym. W procesach powykonawczych są bowiem dwie strony – jest zleceniodawca i zleceniobiorca. Działalność zleceniobiorcy, to wykonać pracę i wypracować zysk, zarobić na pracowników, utrzymanie zakładu. Natomiast rolą zleceniodawcy, jest rzetelne rozliczenie tego i uznanie kosztów. Kwestia rozliczenia zleconych zadań leży po stronie „urzędu”. Zakład Usług Komunalnych, jeżeli nawet nierzetelnie pewne kwestie rozliczał, to nierzetelnie, jak sądzi on, w pewnych kwestiach, a „urząd” przystąpił do rozliczenia tych zadań. Nie chodzi o to, żeby ukarać Zakład Usług Komunalnych, że „tak” rozliczał, tylko wyciągnąć wnioski na przyszłość, iż nie można rozliczać bezkrytycznie wszystkich przedstawionych faktur, pod które nawet nie są podłączone protokoły powykonawcze. W sytuacji bowiem, kiedy są wykonywane prace „zanikowe”, np. usuwanie „dzikich” wysypisk śmieci, obcinanie konarów drzew, czy sprzątanie czegoś, to weryfikować je po miesiącu już jest problem, a co dopiero po dwóch latach.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że ze spraw, które „państwo wypisaliście”, są bezdyskusyjne w punktach od 3 do 7. Z tych informacji, które na ostatnich sesjach Rady Miejskiej w Mosinie „mieliśmy” ze strony Zastępcy Burmistrza Jerzego Wrońskiego, można wnioskować, że wiele z nich jest na dzień dzisiejszy realizowanych, być może nawet wszystkie, wiadomo bowiem, że „te” informacje były przekazywane Burmistrz Zofii Springer i „urzędowi” na bieżąco, dlatego jest „to” realizowane. Stąd ma on tylko propozycję, do rozważenia przez Radę Miejską w Mosinie, czy „w punkcie drugim zrobić wszystkich”, czy ewentualnie określić jakiś procent.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż rzeczywiście kontrole odbywają się najpierw wrywkowo, są przy tym wskazane pewne kwestie. Jeżeli jest kwestia

rozwojowa, to się poszerza zakres, aż do pełnej kontroli włącznie. Wyraził przy tym przekonanie, że „w tej” sytuacji rozsądnie jest zaproponować np. 25% kosztorysów.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z pytaniem do Skarbnika Gminy Mosina Ewy Marciniak, czego dotyczy sytuacja, jeżeli chodzi o kwestie kontroli, jaki procent generalnie się kontroluje.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak poinformowała, że „generalnie” jest to 5%. Wyraziła też przypuszczenie, że może nie były akurat sprawdzone te rachunki, które akurat „państwo wyhaczyli”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że obowiązkiem ustawowym jest badanie 5% budżetu gminy. Wykonuje to audytor zewnętrzny. Od momentu zatrudnienia „naszego” audytora, w ramach kontroli wewnętrznej, Audytor Wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk zajmowała się problemami niektórymi, którymi „państwo też się zajmowaliście”. Nie ma zasad, które określałyby rozliczanie materiałów, nie ma w przepisach określone, w jaki sposób to powinno być, tylko „się mówi, że w niebudzący wątpliwości”. Audytor Wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk ustaliła po „tej” kontroli, w jaki sposób mają wyglądać wszystkie rozliczenia materiałów, także „wiele rzeczy”, które „państwo w tym czwartym roku, nasz audytor w piątym już określił”, także „my się do tego ustosunkujemy”. W kwestii kierowania dotacji na remonty, „możemy wejść w każde zlecenie”. To Rada Miejska w Mosinie ustaliła kwotę na m², przecież „państwo głosowaliście” i regulamin rozliczenia dotacji został cztery, czy pięć lat temu przez obecną Radę Miejską określony. Zapewniła przy tym, że „my się tego trzymamy” i „zgodnie z tym działamy”. Faktem jest, że „nie sprawdzamy” każdej faktury, gdyż „dostają na utrzymanie tego dotacje”. Obecnie Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński zajmuje się „tym”, „to” robi. Zwróciła też uwagę, że burmistrz pracuje przy pomocy swoich „służb”, a do kogo należał nadzór nad gospodarką komunalną, doskonale „państwo wiecie”. Nie można z „lubością” powtarzać, że burmistrz odpowiada za wszystko, gdyż wtedy okazałoby się, iż urzędnicy są tylko „paprotkami w urzędzie”, a oni za coś wynagrodzenia otrzymują.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak poinformowała, że wynagrodzenie inspektora nadzoru będzie procentowe od każdego rachunku, w związku z czym kwota ta może być duża. Jeżeli uchwała „taka” zostanie podjęta, to „my musimy to stosować”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, jaki skutek będzie miało np. wykazanie zawyżonych kosztów rozliczenia zlecenia. Jeżeli to będzie tylko wskazanie „i wszystko”, to nie ma sensu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że to musi być zaakceptowane przez inspektora nadzoru, który pracuje na określonych wielkościach. To nie mogą być cztery wielkości „brane z kapelusza”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby zacząć już rozmawiać w sprawie „tego” procentu. Przypomniał przy tym, że Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak mówi, iż zgodnie „z ustawą” jest to 5%.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zaproponował, aby był to wybrany odcinek planu – np. miesiąc, ale „wszystkie” wtedy z jednego miesiąca muszą być wykazane niezależnie, czy są właściwe, czy niewłaściwe i muszą być przedłożone do kontroli.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Stanisława Barcia, jaki proponuje miesiąc.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż taki, w którym jest najwięcej prac remontowych.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, „jaki konkretnie miesiąc”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zaproponował, aby był to miesiąc maj.

Radny Krzysztof Rembowski zaproponował, aby zastanowić się, jaka struktura mieszkaniowa jest remontowana przez Zakład Usług Komunalnych. Są to bowiem stare budynki

i nie opiera się często na kosztorysie, tylko przeważnie na zużytych fizycznie materiałach. Kto ma do remontowania stary dom, to wie, że „tam” nigdy „nie idzie” przewidzieć „co w środku jest”. Pomija on przy tym błędy matematyczne, gdzie ktoś „kilo” cementu policzył za 180,00 zł, ale jeżeli tarcica w budynku p. Śledzia na ul. Pożegowskiej 12 i p. Śledź potwierdza, że była ta tarcica w tych ilościach „tam” wbudowana. Zwrócił przy tym uwagę, że to wszystko trzeba sprawdzać na etapie wykonawstwa, a nie dwa lata potem. W związku z tym zadaje on pytanie, na jakiej podstawie dzisiaj, skoro wykonawca i użytkownik stwierdza, że było „tam” tyle tarcicy kładzonej, to jaki inspektor nadzoru budowlanego za jakie pieniądze ma określić, czy taka jest prawda, czy nie. Ile to będzie trwało i czemu ma to służyć. Dlatego wnosi on o wykreślenie w ogóle „tego” punktu, gdyż wina leży po obydwu stronach – zleceniodawcy i wykonawcy. Trzeba racjonalnie trzeba podejść do „tego”. Jeśli błędy zostały popełnione, dzisiaj są prostowane dlatego, że jest inna forma zleceń. Są inspektorzy, którzy to starannie będą rozliczać i rozliczają. Kto ma za to zapłacić, że „obydwie strony” popełniły błędy, ile jest przekłamań matematycznych, a ile jest złej woli, jemu nie wiadomo, a „będziemy my płacić”.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak powiadomiła, iż „zawsze” było tak, że „myśmy wszystkiego nie kontrolowali” dlatego, iż Rada Miejska w Mosinie ustalała stawkę, plan remontów – Zakład Usług Komunalnych, a kontrola była przeprowadzona w 5%. W związku z tym nie jest tak, że kompletnie nic „żeśmy w tej sprawie nie robili”. Zwróciła przy tym uwagę, że trudno jest sprawdzić wszystkie dotacje i wszystkie rachunki, „na które są przekazywane”.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że kosztorys sprawdza inspektor nadzoru.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż w 2004 roku nie było inspektora nadzoru na prace wykonywane w zakresie napraw, dlatego były bezkrytycznie przyjmowane faktury, gdyż nikt ich nie sprawdzał pod „tym” względem.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, jakie będą efekty „tego”, że jeżeli nawet „przyjmujemy to” i „poprosimy” o tę szczegółową weryfikację kosztorysów za 2004 rok, co „nam” to da, skoro dzisiaj jest co innego. Następnie zwróciła się do jednego z radnych słowami: „Panie radny, proszę nie śmiać się. Wszyscy są poważni, tylko pan”. Uznała przy tym, że jest to lekceważenie osób na sali. Zapytała też, co „to” da, skoro dzisiaj są już zmienione sprawy, zmieniony jest system cen, jest prowadzona kontrola i „zaangażujemy w to wszystko kogoś z zewnątrz”. Wyraziła przy tym przekonanie, że „nie mamy” na to pieniędzy, a poza tym trzeba komuś „to” zlecić, kto „to” będzie robił, za ile i jaki będzie „tego” efekt.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż kontrola jest po to, żeby sprawdzać rzetelność wykonywanej pracy, sposób jej rozliczenia i właściwość wydatkowania pieniędzy. Są to pieniądze budżetowe, „bądź co bądź” podatników, które zostały w jakiejś części przeznaczone na remont mieszkań komunalnych. Ogromne znaczenie ma przy tym, czy wydatkowane na dane zlecenie było 10.000,00 zł, czy 20.000,00 zł. Natomiast przyznanej kwoty, na ile jest „to” sprawdzone, to jest to tylko statystyczne rozliczenie, natomiast tworzy mimo wszystko pewną pulę pieniędzy, które winny być rzetelnie, zgodnie z zasadami rozliczenia rozliczone na poszczególne zadania. Jeżeli okaże się w przypadku weryfikacji kosztorysów, że pewne prace mogły być wykonywane taniej, zgodnie z zasadami rozliczenia i sztuki budowlanej, gdyż w żaden sposób on nie uwierzy, iż podbudowę podłogi robi się z litego drewna o grubości 30 cm.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że to nie jest kwestia wiary, tylko można iść i sprawdzić. „Państwo tego nie sprawdziliście” i o to ma on żal, gdyż jest konkretny adres, jest konkretne mieszkanie, a „państwo macie” takie możliwości – jedyna komisja w tej Radzie Miejskiej w Mosinie. Wyraził też przekonanie, że problem polega na tym, że „my nie możemy powiedzieć” na 100% w wyniku tej kontroli, iż jest „tak,

czy inaczej”. Dlatego ma on propozycję, aby „w tym punkcie 2 paragrafu pierwszego” wpisać „maj 2004”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, że zgodnie z normatywnym katalogiem prac budowlanych...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, iż on się z tym wszystkim zgadza, co powiedział Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć, tylko brakuje mu konkretnych, końcowych wniosków z poszczególnych ocen, gdyż „mówicie państwo”, że jest źle, tylko nie zostało to zweryfikowane do samego końca. Jeżeli „jesteśmy” na tym etapie, na jakim „jesteśmy”, jest propozycja, ażeby w punkcie drugim paragrafu pierwszego wpisać: „przeprowadzić weryfikację kosztorysów powykonawczych remontów mienia komunalnego wykonanych przez ZUK oraz wykonywanie robót przy usuwaniu awarii w budynkach komunalnych w maju 2004 roku”.

Radny Krzysztof Rembowski złożył wniosek, aby „ten” punkt wykreślić jako nierealny, zbyt kosztowny i nie powodujący żadnego skutku.

Radny Marek Klemens wyraził żal i smutek. Przypomniawszy przy tym, że to Rada Miejska w Mosinie zleciła Komisji Rewizyjnej kontrolę ZUK-u, a w tej chwili „mówi się”, co ona dała i co „my chcemy osiągnąć”, po co „myśmy to robili”. W związku z tym stwierdził, że w takim razie najlepiej całego protokołu nie przyjąć. „Nam” jest na pewno, każdemu członkowi Komisji Rewizyjnej, bardzo przykro, gdyż „napracowaliśmy się” przeszło rok, a „państwo nie chcecie” przyjąć argumentów, przeczytać uważnie „tego, co jest tu napisane”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zapytał, co wtedy, jeżeli się okaże, że prace, które zostały rozliczone, można było zrobić taniej i zgodnie ze sztuką i oceną biegłych. Jeżeli „nie możemy z tego wyciągnąć wniosków”, to „nie róbmy” tego w ogóle. „Musimy” sobie zadać pytanie, iż jeżeli kontrola wykaze, że można było wydać o 10, czy 50.000,00 mniej na „te” wykazane remonty, to te 50.000,00 czy 100.000,00 powinny być wbudowane w następnym roku, gdyż Zakład Usług Komunalnych „te” pieniądze wziął. On mówi przy tym teoretycznie, ale być może kontrola wykaze coś innego. „My podnosimy”, natomiast „musimy” zadać pytanie, czy jeżeli okaże się, że można było taniej wykonać, czy Zakład Usług Komunalnych jako wykonawca, poniesie konsekwencje finansowe remontując dalej kolejne powierzchnie substancji mieszkaniowej.

Radna Magdalena Wojciechowska złożyła wniosek, żeby wreszcie przekazać „tym ludziom” za odpłatnością „te” budynki, gdyż remontowanie „tego”, czego „oni” nie szanują, nie ma żadnego sensu.

Radny Krzysztof Rembowski oświadczył, iż nie neguje on pracy Komisji Rewizyjnej, gdyż rzeczywiście „wykazaliście” nieprawidłowości. Sądzi on jednak, że na podstawie „tych” materiałów, również wyjaśnień kierowników działów, pracowników, nie mogą być zarzuty jednoznaczne tak, jak „żeście w protokole określili”. Wyjaśnień bowiem trzeba słuchać również drugiej strony, a „wyście tylko wysłuchali” swoich argumentów, nawet „nie poprawiliście” prostych matematycznych błędów. „Nie uzupełniliście” protokołu, o co się pytał on na samym początku i „przekazaliście” go w wersji sprzed 3 miesięcy.

Radny Jacek Rogalka zapytał, kiedy było ostatnie spotkanie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że 14 czerwca.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż radny Krzysztof Rembowski ma dokument, który powinna mieć Komisja Rewizyjna. Zarzuca on przy tym wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, że „tego wniosku” nie ma, „tego” podsumowania, którego nie ma również Burmistrz Gminy Mosina. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, skąd ma go radny Krzysztof Rembowski.

Radny Krzysztof Rembowski zapytał o jakie podsumowanie chodzi.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż chodzi o orzeczenie rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

Radny Krzysztof Rembowski oświadczył, że nie jest to żadna tajemnica. Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek był bowiem przed „tą komisją” i przekazał mu.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy na spotkaniu w dniu 14 czerwca był obecny Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Jan Piecek.

Radny Marek Klemens poinformował, iż nie było wówczas p. Piecka, a żaden z pracowników nie powiedział, że nie widział tego dokumentu i nie zna tego dokumentu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, iż nie ma na dzień dzisiejszy „tej” informacji – takie jest oświadczenie Burmistrz Zofii Springer i Skarbnik Gminy Mosina Ewy Marciniak.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że jak się czego nie wie, to się dzwoni do „źródła”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że sprawa zostanie wyjaśniona – za dwa tygodnie „dostaniemy” na pewno w tej sprawie odpowiedź. „Mamy” informację, a nie ma też podstawy do tego, żeby informacja przekazana na podstawie dokumentu była przez kogokolwiek z „państwa” negowana. Jest natomiast „kwestia” do wyjaśnienia, dlaczego nie ma „tego” dokumentu na dzień dzisiejszy w „urzędzie”, tym bardziej, że wnioskodawcą był Burmistrz Gminy Mosina.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż jest to bardzo ważny dokument, do którego nikt nie ma dostępu, ma „nasz kolega”, dlatego prosiłby on, żeby „to” jednak ujawnić, gdyż jest to jawny dokument.

Radny Krzysztof Rembowski oświadczył, iż on nigdy nie mówi, że ktoś jest oskarżony, nie znając wyroku ostatecznego. Jeżeli dowiedział się on, że „taka” rozprawa się odbyła, to poprosił „kolegę” o przedstawienie wyroku. Zwrócił też uwagę, że wyjaśnienie pracowników w zakresie poszczególnych rozbieżności w kosztorysach też „żeście nie uwzględnili”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, iż Komisja Rewizyjna ich nie uznała.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że są dwa wnioski – wniosek pierwszy, najdalej idący, żeby usunąć punkt drugi w paragrafie pierwszym projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina i wniosek drugi, aby określić, iż weryfikacja ma obejmować miesiąc maj 2004.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, iż słyszał wcześniej, że jest wniosek Komisji Rewizyjnej. W związku z tym zapytał, czy „te” wnioski są nieaktualne.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, żeby uważać. Następnie zauważył, iż w paragrafie pierwszym projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina jest punkt drugi. Są przy tym dwie propozycje: jedna „mówi”, żeby, to znaczy jest propozycja, żeby zmienić „to”.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że „to” co jest, to też jest propozycja.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że jeżeli żaden „z tych” wniosków nie uzyska większości, to zostanie „to”, co jest, jest to bowiem normalna procedura. Są wnioski i jeżeli któryś z nich otrzyma więcej niż 50% głosów, to wiadomo, że ten przechodzi. Jeżeli żaden nie dostanie, to zostaje to, co jest. Następnie poddał pod głosowanie propozycję, aby w § 1 projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina wykreślić pkt 2. Za powyższą propozycją opowiedziało się 5 radnych. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby w treści § 1 pkt 2 projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina był zapis „maj 2004”. Za powyższą propozycją opowiedziało się 4 radnych. Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby pozostał dotychczasowy zapis § 1 pkt 2 projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina. Za powyższą propozycją opowiedziało się 8 radnych. W związku z takimi wynikami głosowań, Rada Miejska w Mosinie ustaliła, że pkt 2 w § 1 projektu uchwały w sprawie

zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina pozostanie w dotychczasowym brzmieniu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do „wszystkich tych osób”, żeby do następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie złożyły propozycję ewentualnie z jakich środków można „to” wykonać. Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak zorientuje się co do kwoty, natomiast „państwo radni” zadecydują z jakich pieniędzy ewentualnie można „tę rzecz” zapłacić.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy jeżeli „komisja” skontroluje „to wszystko” i stwierdzi nieprawidłowości, że naliczono za dużo pieniędzy, czy z tych pieniędzy można pokryć koszty rewidenta.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w tej chwili nie, ponieważ „zakładamy” od razu złą wolę, iż będzie „to” źle zrobione. Jak będzie dobrze, to „nie będziemy mieli” pieniędzy dla rewidenta. Procedura budżetowa jest bowiem taka, że aby zlecić jakąś pracę, trzeba mieć na nią w budżecie pieniądze. Jeżeli nie ma tych pieniędzy, to nie można. W związku z tym, jeżeli jest wola „tych” 8 radnych, żeby „to” zlecić, to jest prośba, żeby ewentualnie wskazać źródło finansowania tej pracy. Musi być to przy tym wskazanie, że „z tego a tego paragrafu”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż jeżeli „my zlecimy”, to „musimy podpisać” umowę.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż nie wie, czy się przesłyszał, gdyż prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiedział, że jest to „uchwała” 8 radnych. Zapytał przy tym, czy jest to uchwała „rady”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że jest „to” wniosek przegłosowany przez 8 radnych. Tytu radnych było bowiem za „zostawieniem”, 5 za „wykreśleniem”, 4 za „majem 2004”. Natomiast uchwały jeszcze „nie głosowaliśmy”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć oświadczył, iż chciałby on jeszcze dodać wracając do punktu pierwszego. Komisja Rewizyjna wnioskuje bowiem, aby audytor wewnętrzny dokonał weryfikacji, gdyż jest to osoba kompetentna w zakresie kontroli finansowej, sposobu rozliczenia kosztów ogólnych.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „dyskutowaliśmy” na temat „tego punktu drugiego” i „doszliśmy” do takich wniosków, do jakich „doszliśmy”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że „te” wnioski w „naszej” ocenie sugerują zmiany w sposobie funkcjonowania jakby...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „o tym” już „mówiliśmy”. Zgadza się – jest to określone w punktach od 3 do 7. „Zatrzymaliśmy się”, jego zdaniem na najważniejszej sprawie, „doszliśmy” do dużych kosztów i nie wiadomo, co dalej, ale taka jest na dzień dzisiejszy wola Rady Miejskiej w Mosinie. Ideą kontroli jest, żeby wskazać ewentualnie, że coś jest zrobione nie do końca dobrze i zaproponować rozwiązania. Jego zdaniem „komisja” wykonała „tę” pracę bardzo dobrze, ponieważ zaproponowała w pięciu punktach sposoby realizowania „tych” działań w sposób prawidłowy i to jest „w porządku”. Natomiast „weszliśmy” w historię i „zastanawiamy się”, czy ją lepiej rozliczać z „takiej” ilości dokumentów, czy z „takiej”. „Mówimy” bowiem o historii.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, że urząd skarbowy ma prawo kontrolować 5 lat „do tyłu”. Jeżeli „przyjdzie” do „zakładu” i sprawdzi dokumentację podatkową piątego roku wstecz i jeżeli okażą się nieprawidłowości, każe zwrócić pieniądze.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że jest decyzja, iż mają być kontrolowane „wszystkie”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, czy „ta” kontrola będzie sobie tylko tak – dla sztuki, czy ewentualnie – takie były pytania – gdy się okaże, iż były nieprawidłowości i gdy będzie zwrot pieniędzy, a ma on nadzieję, że nie, iż będzie sytuacja

właściwa, ale symptomy są takie, że są pewne nieprawidłowości i należy je sprawdzić. Natomiast w sytuacji, kiedy się okaże, że jakby za dużo pieniędzy przeznaczono na remonty, czy nie tyle za dużo, co źle rozliczono, czy konsekwencją będzie zwrot „tych” pieniędzy w sensie „wydatkowania” kolejnych metrów bieżących, czy kwadratowych.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że „będziemy się nad tym później zastanawiać, po co mamy teraz dywagować – głosowaliśmy i koniec”.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak zapytała, czy mogłaby prosić o odłożenie do 13 lipca „tej” uchwały, są to bowiem dwa tygodnie – nie jest to dużo. W tym czasie „zorientujemy się” może orientacyjnie, jaki jest to koszt, jaka jest kwota „tych” kosztorysów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, że „my w swojej określiliśmy – remontów, a nie wszystkich kosztorysów, tylko dotyczących remontów planowanych”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, co „państwo” na ten wniosek, który złożyła Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak. „Mamy” bowiem parę „znaków zapytania”: ile „to” będzie kosztować i skąd wziąć na „to” pieniądze. Na razie „tego nie wiemy”, jak Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak „nam” powie, to być może „będziemy” swoje zdania weryfikowali. Następnie poddał pod głosowanie wniosek, aby zalecenia pokontrolne dla Burmistrza Gminy Mosina rozpatrzyć na następnej – LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie w Mosinie wystąpiło do Rady Miejskiej w Mosinie z prośbą o sfinansowanie zakupu kuchenki mikrofalowej, która byłaby użytkowana podczas kolonii organizowanych przez wyżej wymienione stowarzyszenie. W związku z tym jest propozycja, „ażebyśmy się zadeklarowali” – kto z „państwa” zechce – kwotą 15 zł od osoby, która zostałaby potrącona z diety, aby można było tego zakupu dokonać. Następnie przekazał radnym listę, na której podpisali się ci spośród nich, którzy wyrazili zgodę na potrącenie z ich diet kwoty 15 zł na zakup kuchenki mikrofalowej dla Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie w Mosinie.

do punktu 15. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 25 maja do 28 czerwca 2006 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że cały miesiąc czerwiec naznaczony był różnymi festynami, spotkaniami integracyjnymi, które odbyły się na terenie wsi Daszewice, Krosno, Czapury, Czarnokurz. Miało też miejsce 15-lecie Mosińskiego Klubu Żeglarskiego, jeden z pierwszych festynów parafialnych na terenie wsi Krosno, druga impreza integracyjna też w Krośnie, bardzo interesujący festyn w Rogalinie oparty na treściach mitologicznych. Ponadto, co jest bardzo ważne, cały miesiąc czerwiec na terenie szkół również naznaczony był pamięcią o wydarzeniach „Czerwca roku 1956”. W zasadzie każda szkoła podstawowa i gimnazjum zauważyło tę ważną rocznicę i w sposób przystępny młodzieży i dzieciom przybliżyło sens tych wydarzeń. Poinformowała też, że w dniu wczorajszym uczestniczyła w najważniejszych wydarzeniach związanych z tą rocznicą, które miały miejsce na pl. Mickiewicza w Poznaniu. Przedstawiła przy tym przebieg tych uroczystości. Poinformowała także, że miała miejsce bardzo interesująca wystawa na terenie Mosińskiego Ośrodka Kultury „To warto zobaczyć”. Był to konkurs dla wszystkich gmin powiatu poznańskiego, z których 4 wzięły w nim udział. W jego ramach dzieci malowały swoją wizję interesujących miejsc i zabytków na terenach swoich gmin. Poinformowała również, że odbyły się zebrania wiejskie w: Nowinkach, Czapurach i Pecnej, podczas których „rozmawialiśmy” o ważnych sprawach interesujących społeczność. Poinformowała też, że odbyło się bardzo ważne spotkanie z rolnikami z Krosinka, podczas którego „rozmawialiśmy” na temat pomocy im w czasie żniw, gdyż bramka znajdująca się na „tym” moście, która dla niektórych jest jakimś elementem prawdopodobnie walki wyborczej, zostanie. Poinformowała przy tym, że „przyszła” ekspertyza dra hab. inż. Arkadiusza Madaja,

który nie określił jeszcze, jak po remoncie wzrośnie nośność mostu, a póki co, jest to 5 ton. Niemniej bramka zostanie utrzymana wielkości – skrajne te strony poziome będą ograniczone przez granice mostu, w związku z czym nic nie będzie ograniczało szerokości wjazdu, natomiast bramka będzie utrzymana na wysokości 2,70 m. W najbliższych 2 tygodniach powinno być określenie, jaką most będzie miał nośność po jego wyremontowaniu. Przypomniała też, że zgodnie „z ustawą” w tym roku „kierujemy środki” w wysokości 300.000,00 zł na dofinansowanie zadań, których podejmują się organizacje pożytku publicznego. Powiadomiła przy tym, że Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego w Mosinie wycofało się z organizacji kolonii dla 80 dzieci, na które otrzymało grant. Nie ma możliwości w szybki sposób zorganizować wypoczynek dla „tych” dzieci korzystając z „tych” środków, gdyż rozdysponowanie ich jest bardzo konkretnie określone. W związku z tym „nie zdążymy” ich „uruchomić” i mimo sygnałów, żeby z ogromną ostrożnością podchodzić do realizacji przez wyżej wymienioną organizację tak ważnych zadań, pozytywnie jej wniosek został rozpatrzony i obecnie „mamy” kłopot, ponieważ grupa 80 dzieci z terenów wiejskich nie wyjedzie, gdyż w podziale, kto, jaką grupą dzieci się zajmuje, między dwoma stowarzyszeniami zostały „te” zadania rozdzielone z podziałem na dzieci miejskie i wiejskie. Poinformowała także, że czerwiec jest miesiącem, w którym bardzo intensywnie „pracujemy” nad realizacją „naszej” propozycji inwestycyjnej. Powiadomiła przy tym, że odbyło się szereg przetargów, aczkolwiek jeszcze „czekamy” na ich uprawomocnienie się, ponieważ mogą wpłynąć odwołania, które spowodują, iż przetarg zostanie podważony, a jeśli nie wpłyną, to uprawomocnią się te decyzje, które zostały podjęte. Poinformowała także, że wczoraj odbyło się otwarcie ofert dotyczących kanalizacji przeciwdeszczowej i utwardzania rejonu za „MORENĄ”, czyli rejonu ul. 25 Stycznia i drugie ogromne zadanie – ul. Targowa. Na pierwsze z wyżej wymienionych inwestycji zostały zgłoszone 3-4 oferty, a na ul. Targową – jedna, gdyż więcej firm specjalizuje się niejako w układaniu „tej” nawierzchni już końcowej w kostce brukowej niż w asfalcie, a ul. Targowa została określona w kosztorysie jako wykonana asfaltem. Odbyły się też przetargi na „geokratę” w Daszewicach. Wyraziła przy tym przekonanie, że część radnych, która optowała „za tym” będzie zadowolona, ci, co byli „przeciw”, pewnie będą się martwili. „Czekamy” na uprawomocnienie tego przetargu. Najpierw będzie realizowana ul. Szkolna, żeby było mniej trudności komunikacyjnych, a potem ul. Piotrowska. Powiadomiła również, że finalizowany jest chodnik w Krośnie, który „będzie robiony” prawdopodobnie w sierpniu, w lipcu – chodnik w Mieczewie, przebudowa nawierzchni ul. Śremskiej – realizacja w lipcu, przebudowa skrzyżowania ul. Leśmiana i ul. Śremskiej – również w lipcu. Oświadczyła przy tym, że mówi tylko o tych „rzeczach”, które są pewne, gdyż nie wszystkie przetargi zostały już zakończone. Poinformowała też, że prawdopodobnie w lipcu będzie budowa chodnika ul. Jasna – ul. Słoneczna. Powiadomiła także, że w przypadku boisk „przysportowych” jutro upłynie termin uprawomocnienia się przetargu: Krosinko, Rogalin i Rogalinek. Nie został rozstrzygnięty przetarg, ku radości niektórych osób, które twierdzą, że „to” boisko nigdy nie powstanie, na boisko przy dużym boisku piłkarskim przy ul. Konopnickiej. Obecnie „ogłaszamy” drugi przetarg na jego wykonanie i jeżeli on nie zostanie rozstrzygnięty, to wtedy „będziemy negocjowali cenę”. Wyraziła przy tym przekonanie, że na lipcowym spotkaniu będzie ona mogła więcej powiedzieć o „tych” zadaniach, gdyż zaistnieją inne przetargi, a część się uprawomocni. Poinformowała również, że odbyło się spotkanie z sołtysami, na którym oprócz spraw bieżących, „rozmawialiśmy” na temat współpracy z Mosińskim Ośrodkiem Kultury, gdyż bardziej przedsiębiorczy sołtysi, którym zależy na różnych imprezach integracyjnych, niejako korzystają w większym stopniu, inni w ogóle nie występują o wsparcie do Mosińskiego Ośrodka Kultury i „określiłiśmy”, jakie są możliwości i z „tego” każde sołectwo, czy „komitet osiedlowy” będzie mógł skorzystać. Powiadomiła też, że odbył się zjazd

miejско-gminnych zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych, na którym został wybrany prezes tego związku międzygminnego straży pożarnych p. Piechocki.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma pytanie dotyczące ul. Śremskiej. „Mówimy” bowiem o drodze powiatowej. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy Zarząd Dróg Powiatowych będzie partycypował w kosztach przedmiotowej inwestycji.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że dobrze układa się „nam” współpraca obecnie, po zmianie jej zastępcy, z Zarządem Dróg Powiatowych. Wiele „rzeczy” bowiem „udało się nam wywalczyć i uzyskaliśmy około 200 tysięcy na remont nawierzchni na ul. Śremskiej – 152 tysiące”. Zapewniła przy tym, że „ten” rejon jest niejako szczególnie otoczony opieką, ponieważ jest „tam” wzmożony ruch obecnie, gdyż jest on wyprowadzany ze strefy aktywizacji gospodarczej i jest to niewątpliwie uciążliwość, ale jej zdaniem jest to wybór mniejszego zła. Lepiej, że samochody jeżdżą „tamtędy” niż ul. Gałczyńskiego, ul. Sowiniecką – tymi wąskimi ulicami – przy poczcie, dalej na rondo, ale „musimy szczególnie dbać”, żeby „ta” nawierzchnia była równa. Będzie też remontowany „ten” łuk Leśmiana-Śremska. Poinformowała też, że również „partycypowaliśmy” i roczne w zasadzie zabiegi o wyremontowanie przejazdu kolejowego na ul. Śremskiej już obecnie „zaowocowały” efektem, jeszcze będą „tam” wykonywane dodatkowe dojścia – chodniki. Było to wspólne zadanie PKP i „naszej” gminy, na które „przeznaczaliśmy” kostkę brukową. Stwierdziła także, że dzisiaj „możemy się już cieszyć” z objazdu. Powiadomiła przy tym, że najpierw nie widziała potrzeby, gdyż uważała, iż jak on stoi w „tym” miejscu – ul. Śremska, jak „skręcamy” do GS-u, do „tego” sklepu – „w środku stał słup” – uważała, że on niejako powoduje ograniczenie szybkości, iż zawsze kierowca musi uważniej „wpasowywać się w te parametry”, ale duże tiry i ciężki sprzęt jednak miał kłopoty ze skrętem, potem z wyjechaniem – niszczył chodnik i dzisiaj już jest przestawiony. Stwierdziła również, że nie mówi o innych, drobnych „rzeczach”, które już zaistniały. Budowa sieci elektrycznej – już w tej chwili w Pecnej „mamy zrobioną” ul. Mosińską. Tak więc wyżej wymieniona ulica została oświetlona, inne „realizujemy”, gdyż to założenie, „które państwu przedstawialiśmy”, jest realizowane. Poinformowała też, że te 4 duże zadania, czyli sala gimnastyczna, 2 osiedla, które „zaczynamy utwardzać” i szkoła – te zadania „idą” zgodnie z harmonogramem. Przetarg na budowę sali gimnastycznej, jak dobrze pamięta, za 2-3 dni zostanie ogłoszony. W każdym bądź razie wszystkie dokumenty już są „wszystko” jest, przetarg zostanie „w tej chwili” ogłoszony. Jeśli chodzi o utwardzanie 2 osiedli, to zostały skierowane wnioski o dofinansowanie, ale „nie wiemy”, czym to się skończy. „Staramy się” o środki, ale nie tylko trzeba się o nie starać, żeby mieć pewność ich otrzymania.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy można się spodziewać procesu inwestycyjnego, jeżeli procedura przetargowa w sprawie budowy ul. Targowej nie zostanie podważona.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że termin odwoławczy wynosi obecnie prawdopodobnie 7 dni.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że w dniu wczorajszym odbył się przetarg, w wyniku którego wstępnie została zaakceptowana „firma”. W związku z tym obecnie cała dokumentacja przez nią złożona, musi zostać sprawdzona przez urzędników i jeżeli nie będzie żadnych uchybień oraz minie okres odwoławczy, to w lipcu przystąpi „ta firma” do realizacji zadania.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy będzie coś wiadomo, gdyż według jego wiedzy powinna „ruszyć” przynajmniej tydzień wcześniej budowa chodnika na ul. Krosińskiej. Zapytał przy tym, czy coś się opóźnia, gdyż procedury wszystkie „tam” są „dopięte”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w dniu 9 czerwca otwarto oferty przetargowe, a obecnie trwa okres na zgłaszanie protestów. Wyraziła przy tym przekonanie, że w tym miesiącu, jeśli nie będzie protestów, „powinno się zacząć”.

do punktu 16. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że LXII sesja Rady Miejskiej w Mosinie planowana jest na 13 lipca 2006 r.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim ostatnim posiedzeniu w czerwcu br.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że konkurs na dyrektora gimnazjum przy Szkole Podstawowej nr 1 nie został rozstrzygnięty. Zostały zgłoszone 3 oferty, ale każda z nich miała formalne uchybienia, w związku z czym żaden z kandydatów nie mógł podejść do konkursu. Obecnie „z panią kierownik rozważamy”, czy „ogłaszamy” drugi konkurs, czy „powierzymy”. Obecnie już te decyzje, „że nie został rozstrzygnięty”, się uprawomocniły i „będziemy obliczali” terminy, czy „się zmieścimy” z drugim konkursem, czy już raczej to „czarno” w tej chwili widać, a nowy dyrektor musi przygotować rok szkolny, też są konieczne remonty, w związku z czym „nie możemy” tego zrobić zbyt późno.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że ponieważ obecnie są rozpatrywane kandydatury osób, którym ewentualnie można byłoby powierzyć stanowisko dyrektora gimnazjum, to jej zdaniem do 15 lipca sprawa zostanie rozstrzygnięta.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił o sprawach będących przedmiotem zainteresowania Komisji Edukacji, Kultury i Sportu podczas jej wyjazdowego posiedzenia w dniu 12 czerwca br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska przedstawiła sprawy, którymi zajęła się Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 13 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka poinformował o sprawach będących przedmiotem zainteresowania Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej podczas jej ostatniego posiedzenia w czerwcu br.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła sprawy, którymi zajęła się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim ostatnich posiedzeniach w czerwcu br.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił o sprawach będących przedmiotem zainteresowania Komisji Budżetu i Finansów na jej ostatnim posiedzeniu w dniu 28 czerwca br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska przedstawiła sprawy, którymi zajęła się Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 19 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował o sprawach będących przedmiotem zainteresowania Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na jej ostatnim posiedzeniu w czerwcu br.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że istnieje jeszcze kwestia związana z kosztami opinii prawnych za rok 2005. Radni z Klubu Radnych „Praworządna Gmina” przekazali „nam” dzisiaj informację, która została sporządzona na ich prośbę i skierowana do wyżej wymienionego klubu radnych.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że jak „państwo rzucicie okiem” na „tę” kwotę globalną, to może się ona wydać wysoka. Powiadomiła przy tym, że „urząd” zatrudnia 2 prawników: p. Kmiećka – jest ona przy tym za tym, aby koszty obsługi tej pracy również były, a w „tym” sprawozdaniu „tego” nie ma – i kancelarię p. Świątkowskiego, której zadania wykonuje p. Ścibisz. Usługi dotyczące obsługi „urzędu” w połowie są podzielone między

p. Kmiecika i między p. Ścibisza. Referaty przyporządkowane są w „tych” częściach wyżej wymienionym prawnikom. Prócz tego w roku 2005 czasami były zlecane opinie i również „tutaj macie wielkość, którą regulujemy dla p. Papierza” za już obecnie płatną obsługę „naszych” mieszkańców. Są to kwoty kwartalnie płatne dla p. Papierza za obsługę kwartalną. Stwierdziła też, że „widzicie”, ile kosztuje np. ekspertyza prawna prof. Szewczyka, która jest nietypowa dla wszystkich samorządów, a dotyczy jakichś spraw bardzo skomplikowanych na terenie „urzędu”. Oświadczyła przy tym, że ona sobie nie przypomina obecnie, ale ta pierwsza ekspertyza dotyczyła skargi albo p. Kałka albo p. Wiązka. Zresztą sami „państwo” o taką niezależną ekspertyzę „prosilicie”. Sami „państwo widzicie”, że jedna ekspertyza kosztuje 3.900,00 zł. Jest to kwota za obsługę prawną jednego prawnika. Druga kwota to „macie” grudzień, styczeń, luty – podzielić „to”, to jest 3 tysiące „z czymś”. Dalej porady prawne p. Świątkowski, to jest ta sama kwota miesięczna. Tak więc w zasadzie są „tu” 3 takie wielkie wielkości: niezależna opinia prawna prof. Szewczyka, „macie” obsługę p. Świątkowskiego, obsługę dla mieszkańców przez p. Papierza prowadzoną i „macie” również 2 duże kwoty: 20 i 9 tysięcy – to są „te” 2 książki „takie” – jedna to jest opinia prawna dotycząca utraconych wartości, a druga raport na ten temat. Są to 2 książki na podstawie materiałów przetargowych przygotowane. Jest to kwota prawie 30 tysięcy. Jak „państwo dodacie” do kwoty 30 tysięcy obsługę „naszych” mieszkańców, to już „mamy” kwotę 46 tysięcy, pozostała kwota około 40 tysięcy, dołączając „tę” ekspertyzę prof. Szewczyka, przeznaczona na obsługę prawną „robioną” przez p. Ścibisza. Stwierdziła też, że „waszą” wolą jest, kto to ma analizować, więcej szczegółów „możecie” również uzyskać na ten temat. Wyraziła przy tym przekonanie, że „demonizowanie tej kwoty”, gdyż „takie agresywne głosy” do niej docierają, wynika z braku znajomości problematyki. Poinformowała także, że w latach 1991-2002 „urząd” zatrudniał 1 ½ prawnika: p. Portalskiego na pół etatu, czy więcej i p. Hojana. „My zatrudniamy” dwóch prawników, a p. Papierz – to są zadania szczególne. Stwierdziła przy tym, że „możemy” też obsługi nie uruchamiać w tym roku dla mieszkańców. Zapewniła również, że „urzędy to praktykują” – w Mieście Poznaniu kilku prawników tę funkcję wykonuje. Stwierdziła przy tym, że jest „to” oczekiwane przez „naszych” mieszkańców, gdyż nieznanostwo prawa szkodzi. Poza tym znajomość prawna społeczeństwa wzrasta. Kiedyś korzystanie z usług prawnych było sprawą „bardzo święteczną”, a obecnie jest to codzienność, gdyż mnóstwo problemów, które łączą się z „naszym” funkcjonowaniem, wymaga znajomości prawa. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że chciałby poddać pod zastanowienie tego typu sugestię, czy wniosek, aby Burmistrz Zofia Springer przygotowała „nam” na następne spotkanie pełne koszty obsługi prawnej za rok 2005 do końca czerwca 2006 i na podstawie tego „podejmiemy” wtedy decyzję, czy jest konieczna kontrola. Po co bowiem zlecać kontrolę, jeżeli „dojdziemy” do sytuacji takiej, że po podzieleniu „tych” kwot – pełne koszty, czyli łącznie z pracą radcy prawnego p. Kmiecika, gdyż ona też jest w „urzędzie” uwzględniona i żeby na podstawie tego wtedy ewentualnie podjąć decyzję.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie bardzo rozumie, gdyż jest „to” pełna informacja. Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „to” nie jest pełna informacja, ponieważ nie ma podziału, „nie wiedzieliśmy” o tym, „może pan wiedział”, a on – nie, otrzymał w tej chwili informację od Burmistrz Zofii Springer, iż kancelaria p. Świątkowskiego nie wykonuje jakichś dodatkowych zadań, tylko wykonuje „normalną” obsługę prawną na rzecz „urzędu”. Tak więc jeżeli „chcemy” ocenić bieżącą pracę, to „musimy zsumować” pracę p. Kmiecika z pracą kancelarii p. Świątkowskiego, gdyż są to jego zdaniem tzw. koszty stałe. Prócz tego zostały wyszczególnione przez Burmistrz Zofię Springer koszty dodatkowe, czyli ekspertyzy, obsługa mieszkańców i 3 takie działania były dodatkowe związane z obsługą spółki „AQUANET”, statut i bieżące konsultacje dotyczące

także wyżej wymienionej spółki i kwestia recenzji wykonanej przez radcę prawnego p. Papierza. Tak więc „można to rozbić rzeczowo”, żeby „ta” duża kwota została w ten sposób „rozbita” łącznie z kosztami pracy radcy prawnego p. Kmiecika.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy „ta” kwota 20.000,00 zł jest składową łącznej kwoty przeznaczonej na wartości utracone, czy te 20 tysięcy, ta ocena podstawy roszczeń w zakresie tzw. sprawy wodnej dotyczy kwestii wartości utraconych. Druga „rzecz”: obsługa prawna, sesja, komisja, spotkanie „AQUANET” – p. Papierz, już jak sędzi 10 sierpnia 2005 r. był przedstawicielem „naszej” gminy jako członek rady nadzorczej. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w sytuacji, kiedy p. Papierz w jakimś sensie przedkłada informacje o funkcjonowaniu „tego” zakładu, winien pobierać dodatkowe wynagrodzenie, czy też wynagrodzenie. Otrzymuje on bowiem diety, czy uposażenie z tytułu pełnienia funkcji przedstawiciela Gminy Mosina, czy gmin w radzie nadzorczej, a tam są wysokie apanaże. Oprócz tego otrzymał jeszcze kwotę 1.525,00 zł.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ewentualnie Komisja Rewizyjna może się spotkać z p. Papierzem, który wyjaśni na czym polegała ta jego obsługa, co musiał przygotować, ile czasu poświęcić i wszystko „państwo możecie dokładnie usłyszeć”. Poinformowała też, że kancelaria p. Świątkowskiego obsługiwała sprawę zadłużenia Miasta Puszczykowa jako „rzecz” niecodzienną. Jak „wiecie państwo”, a nikt o tego pytania nie postawił, każdy przyjął, jakby była to „rzecz” naturalna, „uzyskaliśmy” 100 tysięcy odsetek i one wpłynęły „do nas” – odbyło 4-5 rozpraw, gdyż Miasto Puszczykowo cały czas się odwoływało. Są to odsetki, które „uzyskaliśmy” od momentu wręczenia noty, czyli lutego 2003 r. Uregulował ratami „pan burmistrz” należność w jednej kadencji prawie 1.700.000,00 do końca roku. W tym czasie „ta” wielkość, gdyż spłacał ratami, malała, niemniej „po obliczeniu naszym wystąpiliśmy o tę kwotę i ją uzyskaliśmy”. Prawdopodobnie w miesiącu maju 104 tysiące zadłużenia wpłynęło i z „tych” środków „skorzystaliśmy” dokładając do inwestycji. „Naszym” reprezentantem w tej trochę niecodziennej sprawie była kancelaria p. Świątkowskiego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że wraca do wniosku, który zbudowany został na podstawie wniosku Komisji Budżetu i Finansów, gdyż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie złożyła wniosek, aby była informacja o kosztach poniesionych przez Gminę Mosina na obsługę prawną i opinie prawne w pierwszym półroczu 2006 r., żeby to połączyć z rokiem 2005 z pełnym rozbięciem i po zapoznaniu się z tym dokumentem ewentualnie podjąć dyskusję nad wnioskiem drugim Komisji Rewizyjnej już mając pełną informację. Zapytał przy tym, czy „jesteśmy za”.

W związku z tym, że żaden z radnych nie zgłosił sprzeciwu, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że rozumie, iż „zwracamy się” do Burmistrz Zofii Springer o taką pełną informację na temat kosztów obsługi prawnej za 2005 rok do czerwca 2006 r.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „pamiętacie” inwestycję na terenie Czapur i Wiórka telefonii stacjonarnej. „Tam” był społeczny komitet budowy tejże telefonii i próbowano kwotami, które zabrakły do zamknięcia tej inwestycji, obciążyć „naszą” gminę. Tymczasem Gmina Mosina w zasadzie oprócz przyjęcia do wiadomości tego społecznego komitetu budowy „tej” sieci, nie miała nic wspólnego i też „uczestniczyliśmy” w kilku rozprawach udowadniając, że „ta” droga jest błędna.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że wniosek o zlecenie kontroli „odkładamy” do rozpatrzenia na LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie powiadomił, że uczestniczył jako Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie w zakończeniu roku szkolnego w: Krośnie, Krosinku i Daszewicach, w festynach w: Daszewicach, Rogalinie, Krośnie, Pecnej i w spotkaniu z p. dyrektorem Pudliszakiem oraz we wszystkich imprezach, które odbywały się z okazji Dni Mosiny.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że jeszcze Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski nie dopowiedział, iż „w Zespole Szkół nr 2”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że „na święcie patrona”, na którym „byliśmy razem z p. Jackiem”, choć w różnych rolach.

do punktu 17. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Zygmunt Niemczewski powiadomił, że w imieniu radnych: Małgorzaty Twardowskiej, Leszka Dymalskiego, Marka Klemensa i swoim własnym „zwracamy się” do „pani burmistrz” i „wnosimy” o podjęcie działań, których celem będzie uzyskanie przez ZUK pozwolenia na świadczenie usług transportu osobowego na terenie Polski. Doświadczenia okresu minionego, kiedy ZUK świadczył usługi transportowe, pokazują, iż z tego tytułu ZUK posiadał dodatkowe wpływy rzędu około 120.000,00 zł. Zysk wypracowany z tych przychodów pozwala na bieżąco utrzymywać tabor autobusowy. Dodatkowym niebagatelny argumentem jest również zadowolenie mieszkańców, którzy wcześniej mogli korzystać z usług ZUK-u wynajmując autobusy, a dotyczy to stowarzyszeń gołębiarzy, pszczelarzy, emerytów i wielu innych grup społecznych. Z usług tych korzystały również szkoły. Obecnie wszystkie wymienione grupy zmuszone są do korzystania z usług firm spoza Gminy Mosina. Warto też wspomnieć o tym, że Mosinianie zatrudnieni w Zakładzie Usług Komunalnych tracą możliwość dodatkowych zarobków na rzecz mieszkańców innych gmin. Mając na względzie wszystkie przedstawione argumenty, „wnosimy” o podjęcie działań, których celem będzie uzyskanie przez ZUK pozwolenia na świadczenie usług transportu osobowego na terenie Polski.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie ma ustawowej możliwości, aby móc „to” zrealizować, choć jest to „naszym” wielkim kłopotem i troską, gdyż „byśmy chcieli” bardzo, żeby to robił. Poinformowała też, że „zwracaliśmy się” nawet o „taką” rozszerzoną interpretację do Ministra Transportu, jaki jeszcze był i „otrzymaliśmy” też odmowną odpowiedź.

Radny Marek Klemens stwierdził, że może warto byłoby pomyśleć, skoro nie ma takiej możliwości, żeby mógł świadczyć „takie” usługi, aby w ogóle przekwalifikować Zakład Usług Komunalnych np. w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Gminy Mosina. Spółki takie funkcjonują bowiem dobrze np. w Kórniku, w Komornikach.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że dla przewozów tego typu, jakie „państwo wnioskujecie”, jak zna on te 2 spółki, o których radny Marek Klemens przed chwilą powiedział, to mają one specjalne zakupione autobusy – „tam” są obecnie inne warunki. Inaczej bowiem musi być wyposażony autobus, który jeździ na trasy, a inaczej dowożący dzieci do szkoły. Zauważył też, że w Komornikach „mają” nawet 2 autobusy: jeden – duży, jeden – mały i „robią usługi”. Tak samo jest w przypadku przedsiębiorstwa komunalnego w Kórniku. „Myśmy” nawet kiedyś jako Gmina Mosina już kilka lat temu „korzystali” z usług właśnie tych autokarów, gdyż do Bunschoten „jechaliśmy” – około 8 lat temu.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że wniosek „pana przewodniczącego” był jeszcze szerszy. Powiadomiła też, że jej zastępca Jerzy Wroński przygotowuje koncepcję przeorganizowania „zakładu” bądź w spółki, bądź w prywatyzację. W każdym bądź razie „chcemy odejść” od zakładu budżetowego. Każdy bowiem zakład budżetowy jest finansochłonny obojętnie, co „byśmy powiedzieli”. Istnieje możliwość wydzielenia „obszaru” ADM, transportu i gospodarki odpadami – można w sposób łatwy te 3 działy wyodrębnić. Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński jest obecnie w trakcie rozpatrywania różnych możliwości, tylko, że najpierw restrukturyzacja, a jest to problem skomplikowany, musiałaby zacząć się poprzez likwidację. W każdym bądź razie to, o czym „pan” mówi i wnioskuje, „rozpatrujemy” obecnie i „chcemy iść albo w spółki, albo w prywatyzację, albo w częściowe spółki, a część sprywatyzować”.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz stwierdziła, że zabiera głos jako radna poprzedniej kadencji i członek „zarządu”, gdyż z paroma sprawami się nie zgadza, ponieważ wydaje się jej, iż nie są one do końca prawdziwe. Poprosiła przy tym, aby Burmistrz Zofia Springer niekoniecznie w dniu dzisiejszym odpowiadała, ale udzieliła odpowiedzi na jej pytania na piśmie i może wszystkim radnym, aby było już do końca wiadomo, jak „to” wyglądało. Krążą bowiem takie informacje i tak to różnie wygląda, że bardzo prosi o odpowiedź. W związku z tym zwróciła się z prośbą o podanie przebiegu procedury przetargowej na dokumentację techniczną oraz roboty remontowo-budowlane dotyczące ośrodka kultury z podaniem wszystkich firm wraz z kwotami przetargowymi tych firm.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że jest to sprawa ubiegłej kadencji, w związku z czym trzeba „to” przygotować. Powiadomiła przy tym, że inwestycją ośrodka kultury nie zajmowała się komórka inwestycji, tylko pracownica komórki geodezji. Po przejęciu przez nią dopiero „tym” zaczęła się „interesować” komórka inwestycji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, czy radna Halina Labrzycka-Jankiewicz nie zechciałaby przygotować tych pytań na piśmie, Burmistrz Zofia Springer odpowie na nie, a „my dostaniemy to jako radni do wiadomości”, Obecnie bowiem wyżej wymieniona radna będzie czytała pytania, na które „nie uzyskamy” odpowiedzi – może więc „zróbmy” w ten sposób, gdyż to ułatwi każdemu pracę i oszczędzi czasu, a informację „będziemy mieli” wszyscy.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz wyraziła zgodę na tę propozycję.

Radny Tomasz Żak zwrócił się o uściślenie, ponieważ doszły do niego takie informacje, że firma, która zakupiła teren pod budowę marketu przy ul. Konopnickiej, odsprzedała go osobie prywatnej w miejscowości prawdopodobnie Damasławek i ponoć osoba „ta” wycofuje się, czy nie podejmuje się tematu budowy boiska treningowego.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nic jej na ten temat nie wiadomo. Poinformowała też, że jeszcze nie dalej jak wczoraj, miała miejsce wizyta „pana”, który wziął udział w przetargu – jest to firma „VICTUS” – ze swoimi projektantami. Otrzymał on już warunki zabudowy i architekt uzgadniał wizualizację tej budowli. Wyraziła przy tym przekonanie, że różne, jak to w małym miasteczku krążą wersje, nie wiadomo jej, kto je tworzy, w każdym bądź razie wiele osób je powtarza. Powiadomiła także, że jedna z gazet miejscowych skierowała do niej pismo jakoby z tym tematem wiązało się jakieś nazwisko Jaśkowiak i proszono ją o wyjaśnienie. W związku z tym ona też wyraziła zdziwienie, gdyż nic jej to nazwisko „nie mówi”. Poinformowała również, że ci sami właściciele, którzy zakupili teren, nadal pracują nad realizacją warunków zabudowy, a obecnie będą występować o pozwolenie i są to ci sami ludzie.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że jest to ta sama firma, która budowała poznańską „PLAZE”.

Radny Tomasz Żak zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest prawdą, że Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zasiada w Zarządzie KS „1920 Mosina”.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec odpowiedział twierdząco.

Radny Tomasz Żak zapytał, czy jest to zgodne z „ustawą”, gdyż wiadomo, że KS „1920 Mosina” korzysta z dotacji „urzędu gminy”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że nie z dotacji, ale z grantów na realizację zadań pożytku publicznego.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że jakieś pieniądze z budżetu też są przelewane i czy to się teraz nie kłóci z tym, iż osoba publiczna zajmuje to stanowisko.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że nie wie. Wyraził przy tym przekonanie, że są ograniczenia co do tego, iż nie można być jednocześnie radnym i pracownikiem itd., ale czy to są funkcje nieodpłatne, gdyby burmistrz zasiadał w zarządzie spółek prawa handlowego, w której gmina ma udziały, to „ustawa” zabrania, ale w tym przypadku nie

sądzi, choć może to sprawdzić. Jest to stowarzyszenie, które dochodów żadnych się nie osiąga.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że jest to też kwestia „ucięcia” pewnych dywagacji itd.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika z prośbą o sprawdzenie. Jeżeli by to rzeczywiście w jakikolwiek sposób kolidowało, to Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec po otrzymaniu tej informacji podejmie stosowne działania.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zapewnił, że nie ubiegał się o to stanowisko, tylko proszono go. Jest sytuacja taka, że radnemu Tomaszowi Żakowi chodzi o to, iż on zasiada w komisji rozdzielającej środki finansowe, ale tak samo jest z radną Danutą Białas, która też zasiada w tej komisji.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że jest to inna sytuacja, gdyż ona została do tej komisji wybrana z organizacji pożytku publicznego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do Zastępcy Burmistrza Stanisława Dębca, aby nie wchodzić „za głęboko”. Radca Prawny Zygmunt Kmiecik wyjaśni tę sprawę.

Radna Danuta Białas zwróciła się z prośbą o posprzątanie lasku „Strzelnica” i postawienie koszy. Przypomniała przy tym, że kiedyś już zwracała się z prośbą o kosze i otrzymała odpowiedź, iż zostaną postawione wówczas, gdy „zakończy się sprawę z laskiem” już konkretnie, kiedy zostanie wyposażony. Stwierdziła też, że wczoraj cały ten lasek był jednym wielkim śmietniskiem.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że już „zlecieliśmy” wykoszenie „tam” trawy i w zasadzie była taka umowa, być może, która nie została jednak „przelana na papier”, ale zobowiązali się ochotnicy ze straży pożarnej sprzątać i prawdopodobnie nie bardzo się z tego wywiązują, a trawa zostanie wykoszona.

Radna Danuta Białas poprosiła o to, żeby kosze „tam” zaistniały. Zwróciła się też o wyjaśnienie, na jakim etapie jest sprawa stowarzyszenia „Habitat”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że otrzymali warunki zabudowy, wystąpili o pozwolenie na budowę i w lipcu w zasadzie mają zamiar rozpocząć prace – taką ma ona informację od p. Kowalskiego.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest decyzja celu publicznego w zakresie przebiegu sieci elektroenergetycznej na terenie Daszewic i Babek.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że obecnie zostało zakończone postępowanie dotyczące wydania decyzji celu publicznego. Wiadomo jej jeszcze, że pracownica komórki planowania miała sprawdzić w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim, czy zostały wszystkie uzgodnienia właściwie dokonane i „będziemy wydawali” decyzję celu publicznego.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, „z jakim przebiegiem” zostało zakończone to postępowanie.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „by-pasy”, gdyż decyzja celu publicznego może być tylko na głównej trasie niż gdy zakładał plan, żeby mógł zaistnieć.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy nadal jest jeszcze jakaś szansa, czy są jakieś prowadzone rozmowy z Gminą Kórnik w celu ustalenia innego przebiegu linii.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że cały czas „jesteśmy w kontakcie”, tylko obserwując to, co się „tam” w tej chwili dzieje, to nie ma na to nadziei.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że odnosi wrażenie, jakby Polskie Sieci Elektroenergetyczne postępowały metodą faktów dokonanych. Podejrzewa on, że „mają” pozwolenie na budowę „budują tam, gdzie mogą”, natomiast świadczy „to” o tym, iż „nie podejmują” żadnej dyskusji – jest to metoda faktów dokonanych uniemożliwiająca już jakiegokolwiek przemieszczenie linii, przynajmniej na terenie Gminy Kórnik, gdyż jego zdaniem „u nas” nadal jeszcze takie szanse istnieją.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że mieszkańcy Daszewic są zaniepokojeni po tym, co się dzieje na terenie Gminy Kórnik.

Radny Stanisław Barć zaprosił do Daszewic radnych, którzy byli bardzo obojętni, co do przebiegu tej linii, aby zobaczyli, jak „te” słupy „upiększają” teren daszewicki.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się z prośbą, aby zwrócić się do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji o uporządkowanie kanału.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „zwróciliśmy się”, ale „nie mają środków”.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że w tej chwili nawet drzewo przewróciło się w korycie kanału i w tym miejscu, gdzie ono jest, to jeszcze śmieci pływają.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że na nic środków finansowych „nie mają”.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że w takim razie należałoby zlikwidować to przedsięwzięcie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że od „nas” to nie zależy – państwowe.

do punktu 18. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył LXI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.10.

protokolowała

Joanna Nowaczyk

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Tomasz Żak

Lista załączników

1. Uchwała nr LXI/452/06 wraz z listą radnych z głosowania imiennego przeprowadzonego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
2. Uchwała nr LXI/453/06.
3. Uchwała nr LXI/454/06.
4. Uchwała nr LXI/455/06.
5. Lista obecności radnych.
6. Lista zaproszonych gości.